

BEZPŁATNA

GAZETA RZGÓWSKA

NR 8 (55) | Sierpień 2014

ISSN 2081-8106

tel. (42) 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl



MIASTO MODY ZAPRASZA

Rzgów miał nieprawdopodobne szczęście. Dobre położenie przy ruchliwej drodze, tradycyjna gospodarność mieszkańców, przedsiębiorcy, ludzie pełni pomysłów - to wszystko złożyło się na sukces miasta, które od ponad dwóch dekad buduje swoją silną pozycję na gospodarczej mapie kraju. Teraz jednak przyszedł czas na zupełnie nową jakość w jego najnowszej historii. 29 sierpnia 2014 roku nastąpi oficjalne otwarcie PTAK FASHION CITY - pierwszego w Europie a właściwie pierwszego w świecie wyjątkowego projektu biznesowego, będącego zwieńczeniem ponad dwudziestoletniego okresu rozwoju Centrum Handlu Hurtowo-Detalicznego „Ptak”.

str. 3

RZGÓW TO MIAŁ SZCZĘŚCIE...

Tak mówią ci, którzy nieznają kulisów sukcesów grodu nad Nerem. Zapewne wielu z nich myśli, że wszystko to czym dziś szczyli się miasto kapnęło z nieba. Ot, rzgowianie mieli szczęście!

str. 4

INAUGURACJA PFC

Zapraszamy na inaugurację Ptak Fashion City, największego i jedyne w Europie Miasta Mody.

PIĄTEK

godz. 9-15.30 – Forum Gospodarcze poświęcone polskiej transformacji gospodarczej, z udziałem Lecha Wałęsy
godz. 20.30 - wieczorna gala

SOBOTA

od godz. 9 - PTAK MODA – pokazy

NIEDZIELA

godz. 9-17, pokazy mody

Pisane nad Nerem

BEZUŻYTECZNE
PRAWA

Plakać się chce nad indolencją i głupotą wielu unijnych urzędników, którzy z uporem godnym lepszej sprawy walczą o wprowadzenie w życie bzdurnych przepisów dotyczących np. krzywizny bananów czy ogórków. Od wielu miesięcy na tapecie mamy wędzonki, które według unijnych biurokratów mają być mniej wędzone w dymie, bo ten zawiera szkodliwe związki chemiczne. Chciałoby się zakląć szpetnie, bo skłonność do nadmiernej regulacji naszego życia wydaje się czymś chorobliwym i szkodliwym.

Szczytem absurdu było domaganie się, by góralskie szałas, w których od wieków wytwarza się oscypki, wykładane były płytkami ceramicznymi. Oczywiście w trosce o higienę! Także fryzjerom we wszystkich krajach unijnych chciano zafundować specjalistyczne badania europejskie. Aż nie chce się myśleć, co by to oznaczało, gdyby ten bzdurny pomysł stał się prawem.

Na szczęście nie brak jeszcze ludzi trzeźwo myślących, którzy unijnym biurokratom usiłują wybić z głowy pomysły rodem z kosmosu. Jak się okazuje, od czasu do czasu owi biurokraci pod presją realistów wycofują się ze swoich mrzonek, ale nikt nie chce pokusić się na podsumowanie strat, jakie powodują. A te idą w miliony euro. Tak zapewne będzie także w przypadku wędzonek. A jeśli otrzeźwienie nie nadejdzie w porę, ludzie będą wędzić na działkach, na wsiach, bo przecież nie zastąpi dymienia drewnem liściastym smakowitej szyneczki...

Unijna biurokracja zdążyła już zasłynąć z pomysłów rodem z piekła. Ale nasi urzędnicy w tej konkurencji wcale nie są gorsi. Własne interpretacje litery prawa, szczególnie przez pracowników skarbowek, już w niejednym przypadku doprowadziły do olbrzymich strat finansowych, a niekiedy nawet ludzkich tragedii.

Bezużyteczne prawa osłabiają prawa konieczne – mawiał Monteskiusz. Słowa te nie wymagają komentarza.

Zastępca

DOBRE MARKI

Jak na tak niewielką gminę – jest w niej zadziwiająco dużo dobrych firm, cieszących się niezłą renomą w kraju. Często nawet są one lepiej znane w Warszawie niż w samym Rzgowie, a potwierdza to choćby firma „ELSERWIS” wykonująca specjalistyczne roboty niemal w całym kraju, np. oświetlenie Świątyni Opatrzności Bożej w stolicy.

Do szeroko znanych w kraju należy także firma MAT-POŻ zaopatrująca w sprzęt i wykonująca naprawy urządzeń strażackich. W Rzgowie funkcjonuje od lat kilka znaczących autoryzowanych warsztatów samochodowych zajmujących się również

sprzedażą pojazdów i różnorodnych maszyn, np. POLSAD należący do Jacka Korczaka. Jego firma m.in. sprzedaje markowe ciągniki japońskie, które nabywają sadownicy z całego kraju.

Z autoryzowanych firm warto wspomnieć o koreańskiej marce

KIA reprezentowanej przez LAND-CAR Dariusza Krzewińskiego. Kilka lat temu zdobył on tytuł najlepszego dealera w kraju i – jak się można było spodziewać – nie spoczął na laurach. Oprócz systematycznie rozwijanej sprzedaży pojazdów osobowych KIA firma stawia na specjalistyczne usługi regeneracyjne i naprawcze, także pojazdów ciężarowych.

Dobrą rynkową opinią cieszą się także wyroby Zakładu Przetwórstwa Mięsnego spółki „Grot” ze Starowej Góry, szcze-

gólnie garmazeryjne. Na wielu wystawach i konkursach zdobyły już sporo nagród.

Na zakończenie wspomnijmy o jeszcze jednej znaczącej rzgowskiej firmie – FEMI, wytwarzającej od lat wyposażenie sklepów. Rzadko się zdarza, by nowo urządzone placówki handlowe informowały o wykonawcy mebli i innego wyposażenia, choć to właśnie ono niejednokrotnie decyduje o randze i wyglądzie odwiedzanej przez klientów placówki. Firma ze Rzgowa należąca do rodziny Mikołajczyków ma na swoim koncie sporo znakomicie wykonanych wnętrz obiektów handlowych.

(Saw.)

Rozpoczyna się nauka...

Rozpoczyna się nowy rok szkolny. Dobrą tradycją rzgowskiej oświaty jest przygotowywanie na 1 września odnowionych klas czy innych pomieszczeń. W tym roku wykonano już sporo prac modernizacyjnych

w Szkole Podstawowej, zmieniło się też otoczenie Gimnazjum. Wspomnijmy przy okazji, że podstawówka przygotowuje się do obchodów 100-lecia, które przypadną właśnie w tym roku szkolnym.

Powodów do narzekania nie mają również przedszkolacy. W ubiegłym roku oddano do użytku budowaną część przedszkola, dzięki czemu posiada ono teraz m.in. z prawdziwego zdarzenia zaplecze kuchenne i sanitarne. Gospodarze

gminy myślą już o dalszej rozbudowie tej placówki.

Oświata od lat jest oczkiem w głowie rzgowskiego samorządu, o czym świadczą także inne inwestycje. Uczniowie korzystają już z pięknej hali sportowej, a także wielofunkcyjnych boisk „Orlika”

(PE)

Na estradzie w parku wystąpi m.in. Marcin Daniec

Święto Rzgowa

Tegoroczne Święto Rzgowa zaplanowano na 30 sierpnia w Parku im. Adama Mickiewicza. Rozpocznie się o godz. 13.30 paradą Rzgowskiej Or-

kiestry Detej, pół godziny później na estradzie nastąpi oficjalne otwarcie imprezy.

Od godz. 14.10 na scenie zlokalizowanej przed Urzę-

dem Miejskim występować będą liczni artyści. Po bloku dla dzieci (bajka, występ grup tanecznych „Ambra”, „Krasnale” i „Rzgowianie”) wystąpi m.in. chór „Camerata”, ZPiT „Rzgowianie”, „Sempre Cantare” oraz Gwiazdy Cygańskie. Z pewnością mieszkańcy zgotują gorące przyjęcie Marcinowi Dańcowi (godz. 17).

Na finał odbędzie się tradycyjny pokaz sztucznych ogni i zabawa taneczna.

Dzień wcześniej odbędą się: turniej piłki siatkowej drużyn amatorskich o Puchar Burmistrza Rzgowa (godz. 17, hala sportowa) i turniej piłki nożnej drużyn amatorskich o Puchar Burmistrza Rzgowa (godz. 17, „Orlik”).

Huta Wiskicka - Tadzín, 7 września

Dożynki Gminne

Tego dnia odbędą się w Hucie Wiskickiej – Tadzín kolejne tradycyjne dożynki gminne. Rozpoczną się o godz. 11.30 mszą w kościele parafialnym w Rzgowie, następnie korowód dożynkowy przejedzie do sołectwa Huta Wiskicka – Tadzín. Tu przed wyremontowaną świetlicą odbędzie się powitanie i otwarcie święta plonów.

Podczas dożynek nie zabraknie tradycyjnego bochna chleba z tegorocznych plonów. Następnie przez kilka godzin na estradzie królować będą zespoły i artyści z GOK, m.in. ZPiT „Rzgowianie”, Chór „Camerata” oraz Rzgowska Orkiestra Dęta.

Dla gości zorganizowana zostanie wystawa dożynkowa. Święto plonów zakończy wspólne biesiadowanie. (ER)

Brakuje prawie 400

9609 mieszkańców liczyła nasza gmina w dniu 1 lipca br. Choć systematycznie ich przybywa, wciąż daleko nam do przekroczenia liczby 10000. W tym roku (do 17 lipca) urodziło się 44 dzieci, ale jednocześnie odeszły z tego świata 54 osoby. Zatem nadzieja na znaczący wzrost liczby mieszkańców jest raczej jedynie w przybyszach, a tych od lat systematycznie przybywa głównie za sprawą nowych działek budowlanych i ucieczek ludzi z pobliskiej

Łodzi. Łodzianie nabywają działki i budują domy przede wszystkim w Starowej Górze, ale i Broniszinie Dworskiej oraz samym Rzgowie.

Przy okazji podajemy liczbę stałych mieszkańców w poszczególnych miejscowościach gminy: najwięcej żyje oczywiście w Rzgowie – 3333, następnie w Starowej Górze – 2214, Starej Gadce – 748, Kalinku – 467, Grodzisku – 440, Gospodarzu – 411, Czyżeminku – 270 i Guzewie – 259. (ER)

KRÓTKO

ROCZNICA WRZEŚNIA

– w samym Rzgowie i okolicy nie toczyły się walki zbrojne w 1939 r., ale zginęło tu przynajmniej kilkunastu żołnierzy polskich zamordowanych przez V kolumnę. Żołnierze ci spoczywają m.in. na tutejszym cmentarzu. Tradycyjnie w tych dniach rzgowianie oddadzą hołd ofiarom wojny.

WYBORY samorządowe w dniu 16 listopada br. – 15

radnych wybranych zostanie w tyleż samo jednomandatowych okręgach. Rzgów wybierze 5 radnych, Starowa Góra – 3, Stara Gadka – 1, Grodzisko i Konstantyna – 1, Broniszin Dworski, Huta Wiskicka, Tadzín, Kalino – 1, Romanów i Kalinko – 1, Guzew i Babichy – 1, Czyżeminek i Prawda – 1, Gospodarz – 1.

DOM KULTURY będzie, podobnie jak kanalizacja w Starowej Górze” – zapewnia bezustannie burmistrz Rzgowa, a paru niedowiarków twierdzi

odwrotnie. Nie przekonuje ich nawet to, że powstaje już dokumentacja techniczna nowej siedziby GOK, a na wspomnianą kanalizację jest już zagwarantowana kwota 15 mln zł, ale potrzeba dwa razy więcej.

ULICA GÓRNA – firma z Piotrkowa wygrała przetarg na ułożenie asfaltu na odcinku od ul. Nadrzecznej do Słonecznej. Prace na tej rzgowskiej ulicy zakończone zostaną do połowy października br.

MOST NA NERZE w centrum Rzgowa – ruszyły prace

konserwacyjne i dostosowujące ten obiekt do roli wizytówki miasta. Specjalistyczna firma wykonuje piaskowanie stałowej konstrukcji.

OSTRZEŻENIE przed „złomiarzami! – amatorzy łatwego zarobku w Rzgowie i okolicy kradną wszystko, co można sprzedać w punkcie skupu złomu. Giną metalowe bramy, furty, rynny i instalacje elektryczne. Nie dajmy się okraść, a punkty skupu ostrzegamy przed zwyczajnymi złodziejami z metalowym „urobkiem”.

MIASTO MODY ZAPRASZA

dokończenie ze str. 1

MIASTO MODY jest wielkim kompleksem handlowo-usługowym, zaprojektowanym w stylu nawiązującym do czasów świetności przemysłowej Łodzi, będącej europejskim centrum handlu odzieżą i wyrobami tekstylnymi. To wyraz ciągłości tradycji włókienniczej regionu i znaczenia PTAK FASHION CITY dla jego perspektyw gospodarczych. Ponad 10 tysięcy osób bezpośrednio zatrudnionych na miejscu i 100 tysięcy związanych pośrednio robi wrażenie. A przecież

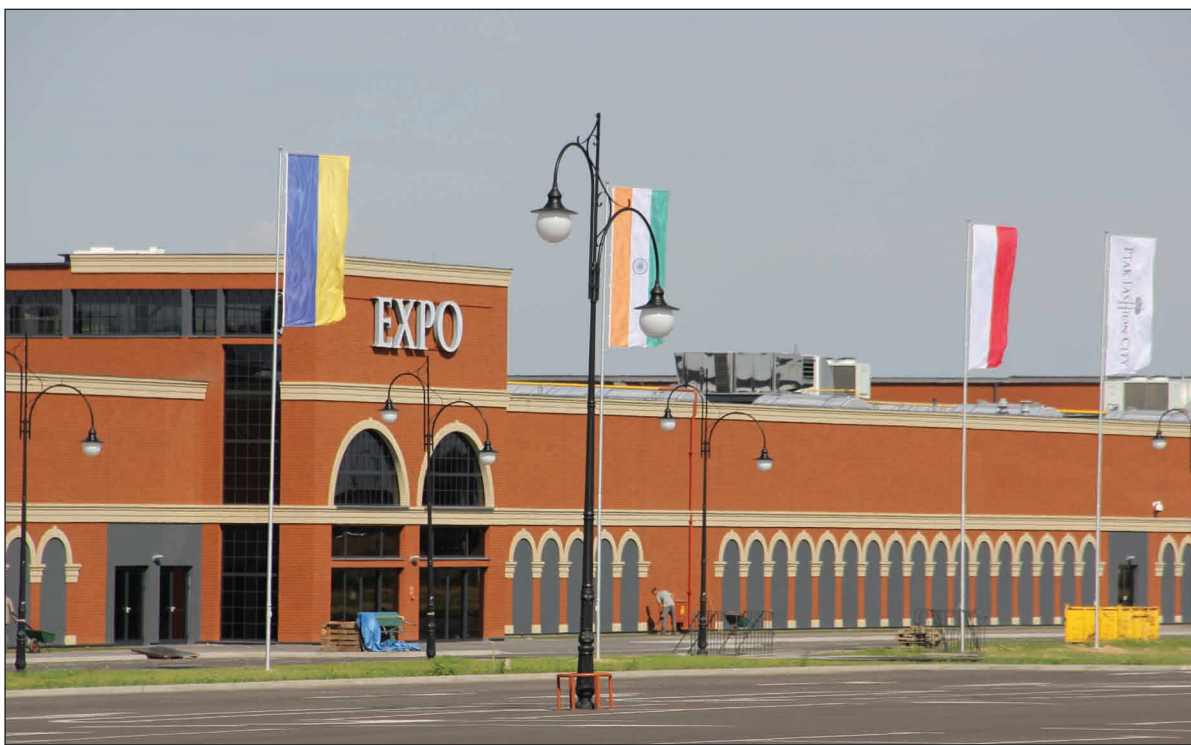
siębiorycy prowadzący w Rzgowie i jego najbliższym otoczeniu profesjonalną działalność gospodarczą, nie mając wyrobionych nawyków współpracy i działania w zespole, stworzyli bardzo silną grupę biznesową o wielorakich powiązaniach i zależnościach.

To jest grupa, która ostro ze sobą konkurując tak naprawdę w coraz większym stopniu realizuje idee klastra branżowego. Mamy w tej grupie projektantów kolekcji, specjalistów od wizerunku rynkowego i marketingu, informatyków, tłumaczy, jest także segment surowców i dodatków odzieżowych.

Targi Mody „Ptak-Expo” - największe w Europie targi odzieży, w których weźmie udział ponad 3 tys. wystawców z kraju i zagranicy, a uświetnią pokazy znanego projektanta mody Kenzo Takady oraz obecność Anny Fendi i Patrizi Gucci. Zaplanowano ponad 60 pokazów najnowszych kolekcji odzieży, w tym m.in. Macieja Zienia i duetu Paprocki & Brzozowski. Otwarcie Miasta Mody będzie towarzyszyć Forum Gospodarcze pod patronatem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego oraz przewodnictwem b. prezydenta Lecha Wałęsy.



Lech Wałęsa poprowadzi Forum Gospodarcze podczas inauguracji Ptak Fashion City



proces rozwoju tego kompleksu handlowo-wystawienniczego wyraźnie przyspieszył. Nic dziwnego zatem, że zarówno w Polsce, jak i na świecie Ptak Fashion City jest zjawiskiem coraz bardziej rozpoznawalnym jako wielki sukces rynkowy. Promując polskich producentów i projektantów w kraju i za granicą przyciąga nowych klientów, przekłada się na nowe kontrakty i wzrost sprzedaży. Dzięki temu kupy i przed-

Jest wszystko to, co niezbędne do osiągnięcia rynkowego sukcesu w trudnych czasach. W większości są to producenci z regionu łódzkiego, ale są tam także firmy z mazowieckiego, poznańskiego, małopolskiego, dolnośląskiego i pozostałych regionów Polski, funkcjonujących w największym polskim Mieście Mody - PTAK FASHION CITY.

Inauguracji tego konceptu będą towarzyszyły Międzynarodowe

Obecność Fashion TV, jednej z najważniejszych telewizji o profilu modowym, zapewni sprawny przekaz przebiegu premiery PTAK FASHION CITY na cały świat. Podczas tych targów, zaplanowanych w dniach od 29 do 31 sierpnia 2014 r., będzie można kupić odzież z wszystkich prezentowanych kolekcji. Zostaną zaprezentowane talenty młodych i uznanych już projektantów. Będzie to także okazja do podsumowań

wcześniejszych dokonań branży i wytyczenia celów na przyszłość w gronie ekspertów z różnych dziedzin biznesu i nauki.

Czy takie wydarzenie byłoby możliwe w innych warunkach i innym miejscu? Ja twierdzę, że absolutnie nie. PTAK FASHION CITY poprzez koncentrację na swoim terenie wszystkich elementów procesu produkcji i dystrybucji wyrobów odzieżowych oraz wielkiej liczby podmiotów tej branży z całego kraju zdominował inne polskie miasta i stał się rzeczywistą europejską stolicą mody. Wiemy już, że nie ma w ekonomii miejsca na iluzje. Systematycznie podnoszona konkurencyjność polskich firm odzieżowych, jakoś ich kolekcji i sprawne kanały promocji i dystrybucji zapewnią wzrost sprzedaży na europejskich i światowych rynkach. I to jest najważniejszy cel istnienia naszego Miasta Mody.

Dawno temu nieodżałowanej pamięci prezydent USA J. F. Ken-

nedy powiedział: „Nie pytaj, co twój kraj może zrobić dla ciebie, lecz co ty możesz zrobić dla swojego kraju”. I to jest najlepsza pointa dla tego, co od wielu lat dzieje się w Rzgowie. Wierni temu przesłaniu i mimo wszystkich trudności, często w ostrej walce konkurencyjnej i wysokim kosztem, polscy producenci odzieży skupieni w swoim Mieście Mody ciągle rozwijają firmy, aby sprostać nowym wyzwaniom i zająć wysoką pozycję rynkową, na którą pracują od ponad dwóch dekad.

Czytelników „Gazety Rzgowskiej”, zwłaszcza stałych klientów odzieżowych galerii i dyskontów, zachęcam do złożenia wizyty w PTAK FASHION CITY i odwiedzenia stoisk wystawców na Międzynarodowych Targach Mody „Ptak-Expo” w dniach 29-31 sierpnia 2014 r. w Rzgowie. Przekonacie się, że było warto nas odwiedzić.

Jerzy Romański
prezes Zarządu OFSKiP

Od wydawcy

SZANSA



Oficjalne otwarcie Miasta Mody – Ptak Fashion City, którego spektakularnym akcentem będą rozpoczynające się 29 sierpnia br. Międzynarodowe Targi Mody „Ptak-Expo”, jest wydarzeniem bez precedensu w najnowszej biznesowej historii Rzgowa, Łodzi i całego regionu łódzkiego. Region, który jak żaden inny został pozbawiony swoich wszystkich gospodarczych atutów i którego przemysł został dosłownie „wyrżnięty”, wrócił do ekstraklasy świata mody. I to wrócił w wielkim stylu, choć przeszkód i zagrożeń nigdy nam nie brakowało.

Obecnie środowisko polskich producentów i dystrybutorów odzieży, funkcjonujące w obiektach Centrum Handlowo-Wystawienniczego „Ptak”, kończy przygotowania do największej modowej imprezy wystawienniczej, jaka kiedykolwiek została zrealizowana w Polsce. Imprezy, która jest skierowana nie tylko do odbiorców z tradycyjnych naszych rynków, ale także a może nawet przede wszystkim do klientów z nowych rynków o ustabilizowanych parametrach,

którzy potrafią docenić dobry produkt w dobrej cenie. W pierwszej kolejności należy wymienić Niemcy, Francję i Włochy, ale prawdziwym wyzwaniem będą tu kraje skandynawskie, w których handluje się wyrobami jesiennie-zimowymi nawet 6 miesięcy w roku. Tam są dla naszych przedsiębiorców prawdziwe szanse na zdobycie wartościowych kontraktów i możliwości nawiązania współpracy z wiarygodnymi partnerami. Takiej możliwości uniezależnienia się od zawirowań ze strony nieprzewidywalnych rynków wschodnich nie można przegapić.

Nasze działania, zmierzające do dywersyfikacji rynków zbytu polskiej odzieży były prowadzone bez większych środków i dawały - niestety - adekwatne wyniki. Jak dotąd nikt nie był w stanie zrealizować wizji szerokiej, wręcz masowej akcji wystawienniczo-promocyjnej, która mogłaby umożliwić nam wejście na nowe, bogate rynki zbytu. Wszyscy pamiętamy jak żalony koniec dotknął łódzkie targi „Interfashion” i jak równie żalony są „odzieżowe” akcenty targów poznańskich.

Zastosowana w Fashion City i targach „Ptak-Expo” innowacyjna formuła promocji i wystawiennictwa mody, która każe organizować wszelkie imprezy modowe w połączeniu z możliwością natychmiastowego zakupu wszystkich kolekcji prezentowanych w czasie targów z wykorzystaniem technik multimedialnych i multimodalnych, wymaga masowego udziału w nich wystawców, zdolnych przyciągnąć licznych kontrahentów z każdego zakątka globu. I jeszcze jedno. Bez strategicznego partnera, który zorganizuje i sfinansuje taką wielką imprezę modową, a potem zapewni nam udział w niej, nie mamy większych szans na znaczący sukces na wymagających światowych rynkach.

Jerzy Romański
Stowarzyszenie Przedsiębiorców Rzgowa

RZGÓW TO MIAŁ SZCZĘŚCIE...

dokończenie ze str. 1

Tymczasem prawda jest zupełnie inna. W okresie powojennym osada (wówczas jeszcze Rzgów nie był miastem) wiodła typowy żywot ośrodka handlowo-usługowego, bez większych perspektyw. Bliskość Łodzi i brak przemysłu skazywały osadę na rolę sypialni dla wielkiej Łodzi, z którą mieszkańcy mogli wiązać jakieś nadzieje.

HISTORYCZNA SZANSA

Ci, którzy pamiętają tamten Rzgów, wiedzą doskonale, że w osadzie nie było wodociągów, kanalizacji i gazu, stara bazaltowa kostka pamiętała okres międzywojenny. Co zaradniejsi rzgowianie żyli z wozenia sulejowskiego wapna, reszta węgowała na niewielkich poletkach wcale nie najlepszej ziemi. Tramwaj przejeżdżający co jakiś czas przez rynek odmierzał leniwie upływający czas. W osadzie niewiele się działo, choć



wkrótce zastąpiły blaszane hangary lotnicze, które stały się protoplastami dzisiejszych nowoczesnych hal. Pierwsze hale, jeszcze bez ogrzewania, z prymitywnymi boksami były tym, co zapoczątkowało wielką karierę centrów handlowych w Rzgowie. W ciągu ponad dwudziestu lat przeszły one metamorfozę, o jakiej nikomu wcześniej się nawet nie śniło.

- Nie chcieliśmy iść w kierunku lokalizowania tu wielkiego przemysłu, nie odpowiadała nam też rola sypialni dla Łodzi – mówi ówczesny wójt a dziś burmistrz Rzgowa Jan Mielczarek. – Handel okazał się szansą nie tylko dla naszego miasta, wszak dziś znajduje tu zatrudnienie także wiele tysięcy łodzian.

Wieloletni przewodniczący Rady Miejskiej Marek Barto-

2006 roku – nadal szybko się rozwija.

Czy ten rozwój byłby możliwy bez tego, co zaczęło się tu w 1993 roku? Nie – zgodni są zarówno burmistrz jak i przewodniczący Rady Miejskiej. Podobnie uważa radny Stanisław Gierasinski, który jak mało kto zna kulisy tych bezprecedensowych zmian w dziejach miasta, i cenę jaką trzeba było płacić za postęp nie przez wszystkich dziś doceniany.

TERAZ MIASTO MODY

Życie wymusza kolejne zmiany, wszak stanie w miejscu oznaczać może jedynie klęskę. Dlatego w Rzgowie bezustannie trwa ruch w interesie. Gdy inne podobne centra w kraju ledwo wiążą koniec z końcem, w Rzgowie realizowane są kolejne inwestycje. W prawie 300-hektarowej strefie aktywności gospodarczej, zlokalizowanej po drugiej stronie drogi krajowej nr 1, stworzonej już wiele lat temu dzięki przeczności i inicjatywie samorządu, funkcjonuje już gigantyczna hala outletowa. Przyciąga ona klientów zarówno krajowych jak i zagranicznych i jest wizytówką Rzgowa. Za kilka dni ruszy kolejny tego typu obiekt – hala EXPO o powierzchni ponad 30 tys. metrów kwadratowych, która gościć będzie wystawców i klientów Międzynarodowych Targów Mody.

W tym miejscu wkraczamy na pole związane z niesamowitą przyszłością. Nadszedł bowiem czas wyklucia się inicjatywy, która nazywa się Miasto Mody. Ptak Fashion City to nowatorski pomysł biznesowy, zrodzony z przekształcenia centrum handlu hurtowo-detalicznego. Tworzą je wszystkie dotychczasowe firmy i obiekty handlowe funkcjonujące w ramach „Ptak” S.A. Miasto Mody promować będzie producentów i projektantów zarówno w Polsce jak i za granicą. To kamień milowy w hi-

storii i tradycji handlu odzieżą w naszym kraju. Już dziś Miasto Mody przyciąga rocznie 6 milionów klientów, za dwa lata liczba ta może być podwojona.

Obecnie z Ptak Fashion City związanych jest ponad 100 tys. ludzi, a pracę na miejscu ma tu ponad 10 000. A przecież w planie jest rozwój infrastruktury, co przełoży się na zwiększenie zatrudnienia. Po drugiej stronie DK-1 planowane są nie tylko kolejne hale, ale i obiekty wystawiennicze, hotele, lokale gastronomiczne. Centrum handlu hurtowo-detalicznego o powierzchni 200 000 m kw. już dziś pozwala na sprzedaż polskiej odzieży na rynki europejskie, głównie do Rosji, Ukrainy, Niemiec, Czech, Słowacji oraz krajów nadbałtyckich. Prawie 2500 producentów i importerów prowadzi swoje biznesy w halach rzgowskiego Centrum.

Skoro mówimy o nowinkach i przyszłości, wspomnieć jeszcze trzeba o największym showroomie w Europie Ptak Moda. Na powierzchni 15000 m kw. łączy ze sobą funkcje wystawiennicze i sprzedażowe (hurt stacjonarny i przez internet). Przez 24 godziny na dobę i siedem dni w tygodniu Ptak Moda sprzedaje wyroby 500 producentów.

I na koniec o jeszcze jednej inicjatywie, która rozślawia nie tylko Rzgów. W Międzynarodowych Targach Mody Ptak Expo, które rozpoczną się 29 bm. i potrwają do 31 bm., uczestniczyć będzie ponad 3 tys. wystawców. Jak przewidują organizatorzy, targi odwiedzi 100-150 tys. kupców z kraju i zagranicy. Będzie to największe tego typu wydarzenie w Europie.

Na takie inicjatywy i wydarzenia czekać trzeba było ponad dwadzieścia lat. Długą drogę musieli przejść zarówno kupcy i producenci jak i samorządowcy towarzyszący tej bezprecedensowej inicjatywie.

(PO)



nie brakowało ludzi marzących o wielkiej karierze i próbujących zmieniać ten niewesoły krajobraz. W latach pięćdziesiątych za sprawą garstki pasjonatów powstał stadion sportowy, w następnej dekadzie osada zyskała wreszcie elektryczność, która była symbolem nowoczesności.

Nowe przyszło wraz z bolesnymi przemianami po 1989 roku. Ponieważ w pobliskiej Łodzi padło wiele gigantów włókienniczych, tysiące ludzi zaczęło szukać szansy na zarobek i utrzymanie. Przydrożny handel przy drodze do Piotrkowa postanowił ucywilizować Antoni Ptak. Był początek 1993 roku. Szczęki, czyli prymitywne blaszane stragany i łózka polowe

Ale te zmiany to nie była buleczka z szynką i maselkiem. Wprost przeciwnie – zarówno pomysł na centrum handlowe jak i szczegółowe rozwiązania były czymś nowym. Brakowało wzorów i doświadczeń. W miejscu, gdzie dziś wznoszą się potężne hale, była stara cegielnia, jakieś wyrobiska gliny, obiekty GS. Wszystko trzeba było budować od podstaw.

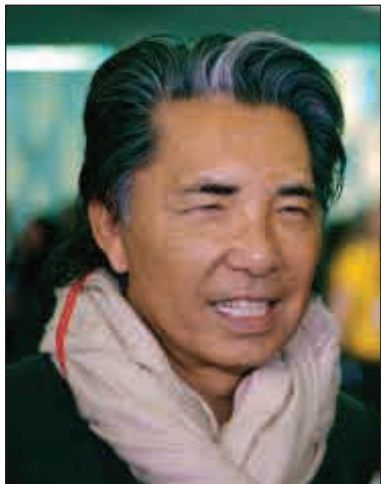
- Gdyby nie zrozumienie i wsparcie ze strony władz ówczesnej gminy – wspomina jeden ze świadków początków Centrum Handlowego „Ptak” – nic by z tego nie było. Rzgów już wtedy dostrzegł szansę dla siebie i, jak dowiodło życie, wykorzystał ją.

szewski nie ukrywa, że centra handlowe stały się swoistym katalizatorem przemian w mieście i gminie. - To dzięki nim powstała od podstaw kanalizacja i wodociągi, doprowadzono do domów gaz ziemny, zbudowano pierwszą w województwie biologiczną oczyszczalnię ścieków, zmodernizowano wiele ulic. W ostatnich latach zbudowano halę sportową, której zazdrości nam wiele znacznie większych miast, uporządkowano centrum Rzgowa. To wszystko sprawia, że do naszej gminy przeprowadza się wielu łodzian, pabianiczian i piotrkowian. A przecież nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa i Rzgów – już ponownie miasto od początku



Kenzo Takada, Anna Fendi, Patrizia Gucci GWIAZDY PTAK FASHION CITY

Światowej sławy projektanci, legendy mody, gwiazdy designu z najwyższej półki zaślęcą podczas inauguracji Ptak Fashion City. W Rzgowie pojawi się sam Kenzo Takada. Podczas ceremonii otwarcia pierwszego tego typu kompleksu modowego w naszym kraju legendarny mistrz Kenzo odsłoni logotyp Ptak Fashion City, który sam zaprojektował.



Kenzo Takada

Japończyk Kenzo Takada (rocznik 1939) początkowo zajmował się projektowaniem lalek, potem w swojej ojczyźnie zajął się tworzeniem odzieży, następnie wyruszył na podbój stolicy światowej mody – Paryża, gdzie stworzył markę Kenzo Perfums i znakomite kreacje. Już w 1970 r. w Vivienne Gallery zaprezen-

wał kolekcję, która stała się przełomem w jego karierze. Potem były własne sklepy, kolejne projekty i pierwsza męska kolekcja. Piętnaście lat temu Kenzo Takada przeszedł na emeryturę, jego domem mody zarządzają asystenci i specjaliści, zaś on sam zajmuje się rzeźbiarstwem, malarstwem i scenografią.

Przez ponad 30 lat Mistrz stworzył niepowtarzalny styl, z odważnymi kolorami, zaskakującym łączeniem materiałów i udanym połączeniem różnych wzorców kulturowych, wprowadził też do mody europejskiej krój kimona.

Guru światowej mody już kilkakrotnie odwiedzał Polskę. W Warszawie przy ul. Senatorskiej otworzył swój salon mody z odzieżą dla panów. Teraz w Rzgowie zainauguruje Ptak Fashion City. Oprócz niego w Rzgowie gościć będzie wiele innych sław. Gościem spe-

cialnym będzie Patricia Gucci, córka jednego z największych włoskich potentatów mody. Podczas forum gospodarczego towarzyszącego międzynarodowym targom wygłosi wykład. – Jest nam niezwykle miło gościć osobę, która tak mocno powiązana jest ze światową modą. Wierzymy, że jej wiedza i doświadczenie pomogą jeszcze lepiej zrozumieć mechanizmy rządzące branżą odzieżową. Jej wizyta to dla nas nie tylko zaszczyt, ale i zobowiązanie na przyszłość – mówi Tomasz Szypuła, członek Rady nadzorczej PTAK SA.



Anna Fendi

Córka Aldo Guccio, kolejna gwiazda światowej premiery Fashion City, jest autorką kilku książek, m.in. „Single”, redaktorką pisma „Donna Moderna”. Jej zasługą jest światowa promocja rodzinnej marki. Znana jest również jako malarka, projektantka ceramicznych mozaik, skórzanych mebli, wypuściła na rynek także własną linię rajstop. Jak twierdzi, „rajstopy to nieodzowne dopełnienie kobiecej elegancji, dzięki nim staje się ona bardziej zmysłowa i fascynująca. Rajstopy są biżuterią dla nóg”.

Wśród gwiazd imprezy będzie również Anna Fendi, przedstawicielka wielkiego włoskiego domu mody. Od lat zajmuje się projektowaniem, a jej wielką miłością i pasją są torebki, i różnorodne akcesoria m.in. związane z wyposażeniem domów. Siostry Fendi wraz z „geniuszem mody” Karlem Lagerfeldem stworzyły wielkie laboratorium pomysłów, które zdobyły uznanie na całym świecie. Anna obecnie z wielką pasją poświęca się kolejnemu wyzwaniu – „Sztuce gościnności”, czyli nowej koncepcji podejmowania gości. Kilka lat temu uhonorowano ją miejscem

w prestiżowym Hall of Fame w Waszyngtonie, przyznanym za wkład w promocję piękna i produktów made in Italy



Patrizia Gucci

Miasto Mody to miejsce łączące dotychczasowe Centrum Handlowe, Ptak Moda, Ptak Outlet i projektowany wielki kompleks handlowo-wystawienniczy. Już dziś, po prawie ćwierćwieczu działalności, należy do największych tego typu obiektów w Polsce i Europie eksportujących odzież na rynki światowe oraz kreujących modę.

(P)

Logo Miasta Mody



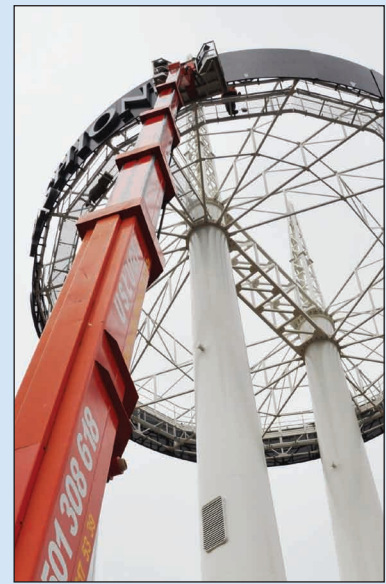
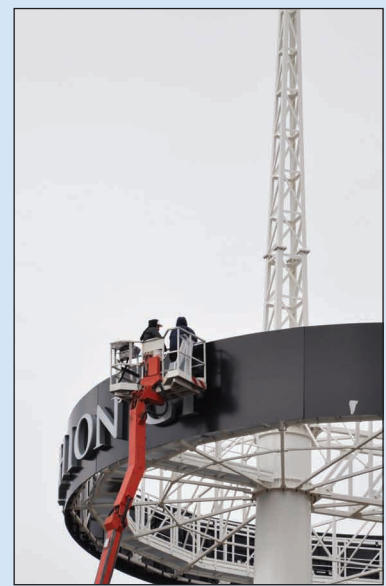
Ptak Fashion City ma swoje logo. Składa się z dwóch potężnych metalowych słupów (ten wyższy – ok. 40 m wysokości), które łączy swoisty spodek o średnicy 15 metrów, a na nim znajduje się nazwa Miasta Mody. Ten kratownicowy obiekt, z którego rozciąga się znakomity widok na pobliską Łódź czy Pabianice, zawieszono na wysokości 27 metrów. Całość zaprojektował mgr inż. arch. Bartłomiej Rusiecki, autor wielu obiektów

wchodzących w skład PTAK SA, m.in. słynnej hali outletowej.

Docelowo dwa potężne maszty symbolizujące Ptak Fashion City, górujące już dziś nad okolicą, będą oryginalnie podświetlone, stanowiąc jednocześnie element potężnego kompleksu wystawienniczohandlowego.

Oto kilka historycznych migawek ukazujących budowę tego symbolu Miasta Mody.

(PO)



Gospodarka rośnie szybciej

Dane makroekonomiczne z czerwca br. potwierdziły, że polska gospodarka jest na dobrej drodze. Wzrost sprzedaży detalicznej co prawda był nieco niższy od prognoz, ale i tak spory, bo o 8,4 proc. r/r.

Humory poprawiły wszystkie informacje GUS, że PKB w I kwartale wzrósł o 3,4 proc., mocniej niż szacowano maju. Analitycy komentują, że dane z pierwszych miesięcy tego roku sugerują szybszy wzrost gospodarczy, niż oczekiwano. Nie przeszkadza w tym kryzys ukraiński i spadek polskiego eksportu na Wschód. Ożywienie w Europie sprawia, że więcej sprzedajemy na Zachód. W po-

łowie maja br. Główny Urząd Statystyczny informował, że dynamika PKB w I kwartale wyniosła 3,3 proc. r/r. Obecna weryfikacja wzrostu gospodarczego do 3,4 proc. nie ma być może większego znaczenia dla przysłowiowego Kowalskiego. Euforii też raczej nie wywołała, ale potwierdziła wzrostową tendencję w gospodarce.

Diabeł jak zwykle tkwi w szczegółach, a nawet one już

są coraz bardziej optymistyczne. Okazuje się bowiem, że Polska nie rozwija się już tylko na jednym silniku, czyli eksporcie. Zaczynają ją rozpędzać także konsumpcja i inwestycje. Z danych GUS wynika, że inwestycje w I kwartale wzrosły o 10,7 proc. r/r. Popyt krajowy o 3 proc. r/r. To dane dużo lepsze od prognoz ekonomistów. Rynek oczekiwał wzrostu inwestycji o 3,4 proc. r/r, a popytu krajowego o 2,4 proc. Takie tempo wzrostu gospodarczego jest najszybsze od dwóch lat, a bardzo pozytywną informacją jest duży przyrost inwestycji.

GUS w komentarzu do danych podkreśla coraz większy wpływ popytu krajowego na wzrost gospodarczy, który utrwała się przy mniejszym, choć nadal dodatnim, wpływie popytu zagranicznego. To oznacza, że Polacy coraz chętniej wydają pieniądze, bo coraz pewniej czują się na rynku pracy. Bezrobocie w kwietniu 2014 r. spadło do 13 proc. z 13,5 proc. w maju. Obecny wkład popytu krajowego przewyższył już wkład eksportu netto. Ostatnio tak było w pierwszym kwartale 2012 roku. Konsumpcja powinna nabierać rozpędu ze wzglę-

du na poprawiającą się sytuację na rynku pracy. Zatrudnienie rośnie a inflacja maleje. Inwestycje mogą rosnąć szybciej niż ze względu na duże możliwości sektora prywatnego, który w ostatnich latach wstrzymywał się z rozpoczynaniem projektów z powodu obaw i dużej niepewności dotyczącej przyszłości.

Szybko rosnący popyt krajowy powinien rekompensować straty w eksporcie, powodowane embargiem nałożonym na niektóre polskie towary przez Rosję i inne państwa Wschodu. Straty te minimalizować powinna też poprawiająca się koniunktura w strefie euro, która już przekłada się na większe zamówienia.

(gov)

Embargo i rekompensaty

Zdaniem Krajowej Izby Gospodarczej działania w związku z wprowadzonym przez Rosję zakazem importu produktów rolnych z Unii Europejskiej, Stanów Zjednoczonych, Australii, Norwegii, Kanady nie powinny dotyczyć tylko doraźnej pomocy rolnikom w postaci rekompensat. Konieczne jest stworzenie długofalowej strategii mającej na celu promocję polskiego eksportu i ułatwienie producentom i przetwórcom wejście na nowe rynki zbytu. Takie działania z powodzeniem realizuje już resort rolnictwa i organizacje otoczenia biznesu, jednak w obecnej sytuacji konieczne jest ich wzmocnienie, a także postawienie na rozwój przetwórstwa produktów rolnych.



- Działania w zakresie promocji polskich produktów rolnych są prowadzone już od lat, zarówno

przez resort rolnictwa, jak organizacje pozarządowe. Krajowa Izba Gospodarcza czy Polska Agen-

cja Rozwoju Przedsiębiorczości organizują corocznie kilkanaście misji gospodarczych, dzięki którym umożliwiamy przedsiębiorcom nawiązanie odpowiednich relacji i wejście ze swoimi produktami na nowe rynki – mówi Andrzej Arendarski, prezes Krajowej Izby Gospodarczej. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi już od 2008 roku prowadzi działania mające na celu zbudowanie rozpoznawalności polskich produktów na zagranicznych rynkach, w tym m.in. Chinach, Japonii, Wietnamie, Iranie, Arabii Saudyjskiej, Turcji, Indonezji itp. W 2009 roku została wprowadzona ustawa o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych, która powołała 9 odrębnych funduszy promocji: mleka, mięsa wieprzowego, mięsa wołowego, mięsa końskiego, mięsa owczego, ziarna zbóż i przetworów zbożowych, owoców i warzyw, mięsa drobiowego oraz ryb. Według ekspertów Krajowej Izby Gospodarczej, dzięki tym działaniom polskie produkty rolne są rozpoznawalne na rynkach zagranicznych, a polscy producenci rolni mają szansę na znalezienie w niedługim okresie nowych rynków zbytu na swoje produkty.

- Sytuacja w związku z rosyjskim embargiem nie jest łatwa.



Na szczęście Rosja nie jest głównym rynkiem zbytu naszych produktów rolnych. Dzięki wieloletnim staraniom organizacji otoczenia biznesu i resortu rolnictwa w zakresie promocji polskiego eksportu, nasi producenci mają już otwarte drzwi na inne rynki. Nie można jednak spocząć na laurach. Teraz, potrzebna jest znaczna intensyfikacja działań promocyjnych, szczególnie na Wschodzie – uważa Arendarski. Największym odbiorcą polskiej żywności jest Unia Europejska, na którą przypada 78% eksportu. Wśród krajów unijnych na

pierwszym miejscu znajdują się nasi zachodni sąsiedzi Niemcy, gdzie wyeksportowaliśmy w 2013 r. produkty o wartości 4 mld 545 mln euro. Na drugim miejscu znajduje się Wielka Brytania – 1 mld 494 mln euro. Kolejne miejsca zajęły: Republika Czeska, Francja, Włochy, Holandia i Słowacja. Zdaniem Krajowej Izby Gospodarczej ze względu na embargo rosyjskie, które dotyczy nie tylko Polski, ale także krajów Unii Europejskiej, niezbędne jest wzmocnienie kontaktów handlowych na rynkach azjatyckich.

Sklepy bez... personelu

Coraz większe możliwości dostawy na czas pozwolą dostarczać coraz świeższe produkty, a rozwój technologii informacyjnych pozwoli dostarczać częściej mniejsze partie towaru. Już dziś chleb bardzo często jest wypiekany na miejscu - pora na palarnie kawy i dojrzałynie owoców.

Koniec z zielonymi bananami albo twardym jak kamień awoka-

do. W miarę bogacenia się społeczeństwa tracić na znaczeniu będzie niska cena, a zyskiwać jakość produktów, oferta sklepów będzie ulegać nieustannemu poszerzeniu. Unowocześni się również sprzedaż tradycyjnych produktów, bo rośnie świadomość wagi zdrowego odżywiania i udział w rynku produktów ekologicznych. Sklepy samoobsługowe nie znikną, może

natomiast zniknąć z nich obsługa. Już dziś upowszechniają się kasy samoobsługowe, a wraz z rozwojem urządzeń będą one coraz wygodniejsze i szybsze. Na targach w Duesseldorfie zaprezentowano kasy, które same rozpoznają produkty, ważą je w razie potrzeby i przyjmują płatność.

Elektroniczne metkowanie będzie sprzęgnięte z aplikacjami

na smartfon. Po przygotowaniu listy zakupów będziemy prowadzeni między alejkami wprost do ulubionych produktów. Największe pole do rozwoju widać w wykorzystaniu technologii cyfrowych w handlu. Niektóre rozwiązania są już obecne na rynku, inne dopiero czekają na wdrożenie. Do tych pierwszych możemy zaliczyć różne formy sprzedaży internetowej. Coraz więcej firm rozwija system, w którym produkty wybieramy w sieci, a gotowy koszyk odbie-

ramy po drodze ze sklepu albo magazynu. I to, co dla nas najważniejsze, czyli wystrój. Warto przyjąć, że jego rola będzie rosła. Atmosfera, w której będziemy dokonywać zakupów, będzie ważnym elementem przewagi konkurencyjnej.

Jak widać - powoli ale nieuchronnie zmierzamy do koedukacyjnego i bezwyznaniowego rajy na ziemi. Musimy tylko zadbać o to, żeby było nas stać na te „rajskie” specjalja.

(Ex-pert)

HONORY DLA ZASŁUŻONYCH

Autorytetów nigdy za wiele, dlatego z zadowoleniem przedstawiamy dwóch kandydatów, którzy w najbliższych dniach obdarzeni zostaną tytułem „Honorowy Obywatel Gminy Rzgów”. To prestiżowe wyróżnienie przyznawane jest tym, którzy nie szczędzą trudu na rzecz swoich miejscowości i cieszą się niekwestionowanym autorytetem w środowisku.

MAREK BĄGIŃSKI

Urodził się 9 października 1948 roku w Rzgowie, w rodzinie zasłużonej dla tej miejscowości. Jego ojciec - Bolesław Grzegorz Bągiński był przez wiele lat działaczem Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, zaś matka Janina Siutowicz w okresie przedwojennym kierowała miejscową organizacją „Strzelec Polski”. Oboje śpiewali w Chórze Kościelnym św. Cecylii w rzgowskiej świątyni.



Marek Bągiński w 1973 roku ukończył Politechnikę Łódzka i jako magister inżynier mechanik przez ponad 40 lat pracował w łódzkich zakładach przemysłowych. Od 1975 roku aż do

przejścia na zasłużoną emeryturę 38 lat związany był zawodowo z łódzkim Zakładem Wodociągów i Kanalizacji. To właśnie w tej firmie przez ćwierć wieku pełnił odpowiedzialnie obowiązki głównego mechanika.

Praca zawodowa i troska o rodzinę wypełniały mu tylko część życia, zawsze znajdował czas także na pracę społeczną. A wszystko zaczęło się w 1985 roku, gdy został członkiem Rady Rodzicielskiej w miejscowej szkole podstawowej i założycielem Ogniska Muzycznego. W latach 1985-1990 był członkiem Komisji Kultury Gminnej Rady Narodowej w Rzgowie. Po przełomie w 1989 roku swoje miejsce znalazł w budowanej samorządności lokalnej. Od 1994 r. przez cztery kadencje był aktywnym radnym Rady Gminy, a następnie Rady Miejskiej, pełniąc m.in. obowiązki przewodniczącego Komisji Rewizyjnej.

Piotr Salski, aktualny radny Rady Miejskiej, twierdzi, że Marek Bągiński ma szczególne zasługi jako jeden z założycieli, a następnie przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Wodociągów i Kanalizacji, wspierając w latach 1990-2000 władze gminy przy projektowaniu i budowie sieci wod-

no-kanalizacyjnej i oczyszczalni ścieków. Ta ostatnia inwestycja była pierwszą w regionie łódzkim oczyszczalnią biologiczną, a jej otwarcie w dniu 13 października 1992 roku szeroko relacjonowała łódzka prasa. Uruchomienie Gminnej Oczyszczalni Ścieków i hydroforni radykalnie poprawiło warunki życia mieszkańców.

W latach 1995-2006 M. Bągiński był członkiem zespołu redakcyjnego pierwszej gminnej gazety „Rzgów – nasza Gmina”, od 2001 r. pełnił obowiązki członka Komisji Rewizyjnej GLKS „Zawisza”. Choć od kilku lat nie jest radnym, nadal żywo interesuje się sprawami swojego miasta, a w trudnych sytuacjach służy bogatą wiedzą i doświadczeniem.

W 2002 r. prezydent RP odznaczył go Srebrnym Krzyżem Zasługi.

ANDRZEJ SABELA

Choć urodził się 3 kwietnia 1951 roku w pobliskiej Łodzi w wielodzietnej rodzinie na Wiskitnie, z ziemią rzgowską związany jest od kilkudziesięciu laty. A do pobliskiego Tadzina trafił w 1973 roku jako mąż pani Danuty, też z domu Sabela, choć z rodziny nie mającej nic wspólnego z krewnymi pana Andrzeja.



Pan Andrzej jest specjalistą od napraw samochodów. Przed laty uczył młodzież praktycznej nauki zawodu w Zespole Szkół Zawodowych przy ul. Siemiradzkiego w Łodzi. Teraz jego pasję zawodowe kontynuuje syn Krzysztof. A własny zakład usługowy wziął się właśnie z tej pasji i użyteczności pana Andrzeja, który naprawiał wszelkie maszyny i urządzenia na wsi. Dziś z powodu nienajlepszego zdrowia jest na rencie, ale radą i pomocą wciąż służy synowi.

Ludzie, którzy znają pana Andrzeja twierdzą, że jest człowiekiem spokojnym, uczciwym i uczynnym. O tym spokojnym charakterze świadczy najlepiej to, że w jednym gospodarstwie, w jednym podwórku, w zgodzie żyją trzy wielodzietne rodziny, co w dzisiejszych czasach jest raczej rzadkością. Posiadają niewielkie gospodarstwo rolne, ale

pan Andrzej postawił na nieczęsto spotykaną uprawę aronii.

Od 1990 roku A. Sabela pełni obowiązki sołtysa w sołectwie Huta Wiskicka – Tadzina. Skutecznie stara się likwidować animozje rodzące się między tymi wioskami. Udaje mu się to m.in. dzięki wspólnym inicjatywom, choćby rozbudowie szkoły podstawowej w pobliskim Kalinie (leży faktycznie na gruntach Tadzina!), wyremontowaniu zrujnowanej świetlicy wiejskiej. Spraw do załatwienia dla mieszkańców jest jeszcze sporo, bo potrzebna jest dobra droga, chodniki, oświetlenie. Nie ogląda się na innych – gdy trzeba, zabiera się do wycinki drzew, utwardzania i porządkowania terenu, np. wokół szkoły. Jest zresztą dobrym duchem tej placówki, jak przyznaje jej dyrekcja – na pana Andrzeja można zawsze liczyć, gdy trzeba rozwiązać trudny problem.

Dumą mieszkańców sołectwa jest nie tylko wspomniana szkoła, ale i owa świetlica. Niektórzy nie chcą wierzyć, że powstała z ruiny. Zarówno gruntownie wyremontowany obiekt jak i obszerny plac wokół świetlicy są dziś wizytówką sołectwa, które za kilka dni będzie gospodarzem gminnych dożynek. Pan Andrzej nie godzi się na artykułowanie jego zasług: ot, jako sołtys musiał zadbać o wspólne dobro. Bez pomocy wielu ludzi sam jednak nic by nie zrobił.

(PO)

NASI BRACIA MNIEJSI

Przychodnia Weterynaryjna w Rzgowie (ul. Ogrodowa) jest placówką doskonale znaną mieszkańcom. Leczą tu bowiem przedstawiciele niemal wszystkich grup zwierząt – od tych towarzyszących po duże gospodarskie. – Dominują oczywiście psy i koty, których przybywa z roku na rok – mówi lekarz weterynarii Adam Krajewski. – Optymistyczne jest także i to, że ludzie na ogół bardziej niż dawniej troszczą się o swoje zwierzęta, co widać także i na wsi, gdzie kiedyś pies przy budzie na łańcuchu był czymś powszechnym. Zajmujemy się także psami bezpańskimi i porzuconymi, które trafiają najczęściej do schroniska w Belchatowie.

W swoim czasie było sporo problemów z bezpańskimi zwierzętami. Opiekowali się nimi pracownicy rzgowskiej oczyszczalni ścieków, ale to rozwiązanie nie było chyba najlepsze. – Oczywiście lepsze dla zwierząt są małe schroniska, a nie takie „kombinaty” jak w Belchatowie – mówi A. Krajewski - ale kluczową sprawą



Lekarz weterynarii Adam Krajewski

jest spełnienie wszystkich wymagań stawianych takim obiektom, co na ogół nie jest sprawą prostą.

Rzgowska przychodnia weterynaryjna zapewnia czworonogom pełną diagnostykę, wy-

konuje się tu także w pełnym zakresie zabiegów z zakresu chirurgii miękkiej. Oprócz różnorodnych schorzeń lekarze leczą także zwierzęta, które ulegają różnorodnym wypadkom, np. na drogach. Gdy potrzebna jest wysoko specjalistyczna pomoc medyczna, w przychodni pojawia się np. ortopeda i leczy zwierzęta poszkodowane w wypadkach. Na szczęście opiekunowie coraz częściej nie szczędzą sił i pieniędzy, by swoim zwierzętom zapewnić najlepszą opiekę medyczną.

Doktor Krajewski jest specjalistą od chorób ptaków i wydawać by się mogło, że na tym polu nie bardzo może się wykazać. Tymczasem jest zupełnie inaczej, bo przecież oprócz gołębi są w gminie i inne ptaki, choćby pawie i bażanty, ale i drób hodowany w dużych ilościach w fermach. Ten ostatni wymaga stałej kontroli, by nie doszło do zagrożenia salmonellą. Fermę monitoruje z urzędu Państwowa Inspekcja Weterynaryjna, badane jest także mięso w ubojniach,

dzięki czemu nie było tu jeszcze w gminie np. salmonelli. Drób z hodowli przyzagrodowej nie podlega takim rygorom, ale też nie trafia do handlu. Jeśli właściciele drobiu zachowują podstawowe zasady higieny, dbają o odpowiednią jakość karmy – nie muszą się obawiać zagrożenia chorobą.

Czy ptaki ozdobne, których też jest coraz więcej, stanowią zagrożenie dla ludzi? – Nie, przecież hodowane są dla ozdoby a nie do konsumpcji. Dotyczy to również ptaków egzotycznych, na przykład papug, których jest sporo w Rzgowie. Oczywiście gołębie w wielkich miastach są jakimś realnym zagrożeniem, dlatego w przypadku kontaktu z tymi ptakami trzeba stosować podstawowe zasady higieny.

Zwierzęta towarzyszące człowiekowi są swoistym antidotum na codzienny pośpiech i stres. Doceniamy je za to i dlatego zapewniamy im coraz lepszą opiekę. Dodajmy, że we wspomnianej przychodni weterynaryjnej można uzyskać pomoc przez całą dobę – wystarczy wykręcić numer tel. 42 214-10-58.

(PO)

Modowe serce Polski



WOJCIECH SLABY - prezes Zarządu Związku Przedsiębiorców Przemysłu Mody „Lewiatan”

- Przemysł mody uznawany jest w Europie za jedną z najbardziej innowacyjnych branż przemysłu i jednocześnie jest jedną z 16 branż strategicznych Polski, które promują naszą gospodarkę za granicą. W Polsce promocją międzynarodową i innowacyjnością branży modowej zajmują się m.in. takie organizacje pracodawców, jak Związek Pracodawców Przemysłu Odzieżowego i Tekstylnego „PIOT” oraz Związek Przedsiębiorców Przemysłu Mody „Lewiatan”. W regionie łódzkim przemysł mody jest najważniejszą w gronie 6 głównych, strategicznych branż. Zniszczony wizerunek tej branży, po okresie likwidacji zakładów państwowych i zapaści branży na początku lat 90-ych ubiegłego stulecia, stopniowo poprawia się m.in. dzięki profesjonalnym imprezom promocyjnym, adresowanym do producentów, dystrybutorów i odbiorców wyrobów odzieżowych („Fashion Week”, „Szwalnica - tylko dla profesjonalistów”), które odbywają się w Łodzi.

ZPPM „Lewiatan” z zadowoleniem, życzliwością i wsparciem przyjmuje każdą profesjonalną inicjatywę, która promuje naszą innowacyjną branżę. Za taką uwa-

żamy również rozpoczynające się 29 sierpnia Międzynarodowe Targi Mody PTAK-EXPO. Uważamy, że ta impreza pokaże jak interesujący i innowacyjny jest polski przemysł mody oraz przyczyni się do większego zainteresowania przedsiębiorców karierą w tej branży i nauką młodzieży w szkołach odzieżowych. To może przyczynić się do rozwiązania jednego z największych problemów branży modowej, jakim jest rosnący brak wykwalifikowanych kadr.



JACEK KŁAK - szef Moda Forte

- Stan branży mody w Polsce? Najłatwiej ocenić mi sektor mikrofirm projektanckich, których prawdziwy boom nastąpił w ostatnich 4 latach. Jeśli chodzi o wolumen sprzedaży to nadal promile w skali kraju, ale skala wzrostu gdzie powstają setki małych pracowni - jest imponująca. Należy dodać jedno - to najbardziej atrakcyjna oferta na dzisiaj na rynku zwłaszcza jeśli chodzi o potencjał eksportowy. Nie ma większego problemu z tą ofertą na rynku europejskim. Problem pojawia się zupełnie nieoczekiwanie w małym przygotowaniu tego typu firm do profesjonalizacji działań handlowych.

Znacznie słabiej oceniam sektor firm odzieżowych, które niedługo pretendowały do miana

czołowych marek na rynku. Wiele z nich liczy na przetrwanie bez ryzyka szukania nowych rynków czy angażowania nowych pomysłów promocyjnych. Bo jak nazwać swego rodzaju lęk przy pokazaniu się na Fashion Week przed ponad tysięczną publicznością złożoną głównie z mediów i kupców tym bardziej, że koszty uczestnictwa to niewiele ponad 15 % kosztów analogicznego pokazu produkowanego w stolicy. W tej grupie firm można więc mówić o poważnym kryzysie i szukanie porównań do złotego okresu lat 90 nawet nie jest konieczne. Liczę, że to jeszcze nie jest wojna przegrana.

Targi są dla profesjonalistów i kupców. To miejsce biznesowych spotkań. Nie jest to miejsce atrakcyjne dla dziennikarzy i nie jest to sposób na budowanie swojej marki. Trudno się dziwić, że na targi mody dziennikarze docierają nieliczni i głównie z mediów tzw. branżowych. Prasa kolorowa interesuje się bardziej trendami i pokazami, których celem jest ponad wszelką wątpliwość cel medialny i na których bywają znane z telewizji nazwiska, czyli celebryci. Dziś o wartości marki świadczy ilość przekazów medialnych i do tego służą między innymi pokazy mody. Te adresowane najczęściej właśnie do mediów są sposobem na podnoszenie swojej pozycji i siły marki, co nie jest bagatelne przy późniejszym ustalaniu pułapów cenowych i tzw. targetowaniu. Chyba nikomu nie trzeba tłumaczyć czemu pozornie podobny produkt Chanel i łódzkiej firmy różni się ceną kilkukrotnie. To podstawowe zasady świata mody, gdzie o zakupie często de-

cydują emocje, a te buduje się poprzez pozycję w mediach.

Szansa MTM w Rzgowie? Potrzebna determinacja i konsekwencja działania. Impreza musi mieć uwiarygodnienie w kilku edycjach aby stała się światowym wydarzeniem. Musi też za nią iść światowa oferta wystawców. Z mojego punktu widzenia położenie PTAK EXPO na skrzyżowaniu szlaków komunikacyjnych, tradycja i popularność miejsca oraz legenda miejsca modowego, jaka nadal jest przypisywana dla regionu łódzkiego, mocno predysponują to wydarzenie do takiej roli.



MICHAŁ HAZE - wiceprezes Łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej

- Otwarcie nowego centrum wystawienniczego i inauguracja zapowiadanych jako cykliczne Międzynarodowych Targów Mody PTAK EXPO to kolejny dowód na to, że łódzki przemysł mody ma się dobrze. Wbrew teorii o jego zaniku i poszukiwaniom nowej strategii dla aglomeracji łódzkiej. Zakorzenione głęboko tradycje włókiennicze, prawa rynku i wreszcie sami przedsiębiorcy, są tu siłą sprawczą, która przywraca temu miejscu miano polskiej stolicy mody. Dlatego organizacje przedsiębiorców, w tym Łódzka Izba Przemysłowo-Handlowa, zabiegały o wpisanie branży w strategię rozwoju województwa. Bo to, co kiedyś było wielkim

przemysłem włókienniczym, a obecnie nazywane jest przemysłem modowym, po autotransformacji rozwija się świetnie, tworząc ogromną sieć powiązań. Projektanci i kreatorzy, szkoły wyższe plastyczne i techniczne, szkolnictwo zawodowe, technolodzy i inżynierowie, ośrodki badawcze, wreszcie producenci, dystrybutorzy, handel, targi, a na końcu infrastruktura, transport i usługi okołobiznesowe to tysiące miejsc pracy i ogromny niesformalizowany w takiej skali łódzki klaster mody. A potencjał jest dużo większy - pod warunkiem, że to tu będzie kreować się trendy, że to tu będą powstawały innowacje, że to tu będzie realizowana produkcja wyrobów odzieżowych oparta o zaawansowane technologie i twórczy design.

Aby wspierać taki rozwój należy konsekwentnie odbudowywać modową markę Łodzi i regionu łódzkiego a właściwie budować ją od nowa w taki sposób, by mogła sięgnąć skali europejskiej. Konieczne wydaje się zatem, aby środowiska biznesowe Łodzi i regionu łódzkiego, bez względu na reprezentowane branże, wspierały ten proces - bo to szansa dla wszystkich firm. Ważne jest również, aby w ścisłej współpracy z przedsiębiorcami i innymi podmiotami rynku mody, władze samorządowe Łodzi, Rzgowa i województwa łódzkiego tworzyły spójne programy wsparcia wszelkich inicjatyw budujących tę markę, takich jak właśnie Międzynarodowe Targi Mody PTAK EXPO, czy funkcjonujący od kilku lat Fashion Philosophy Fashion Week Poland. Trzymam kciuki, by Łódź stała się Mediolanem tej części Europy - bogatym miastem, które z mody powstało i dzięki modzie ponownie się odrodziło.

Ptak dotrzymał słowa

Ani się obejrzelśmy – i hala dawnego „Polrosu” przy u. Tuszyńskiej, o którą dwadzieścia lat toczyły się spory, zniknęła z powierzchni ziemi. Stało się to błyskawicznie, na naszych oczach.

Przypomnijmy, równo rok temu („Gazeta Rzgowska” nr 8/2013) apelowaliśmy na pierwszej stronie: „Ptak rozbieraj halę! Jeszcze wtedy rozbiora nie była możliwa, bo toczyły się rozmowy w sprawie

zbycia części tego obiektu. Gdy tylko wyklarowały się sprawy własnościowe, Ptak dotrzymał słowa i obiekt, który ponad dwadzieścia lat funkcjonował bez pozwolenia, przestał istnieć. Na razie teren ten służyć będzie jak dodatkowy parking.

(P)





LEXMAK

KASY FISKALNE

DRUKARKI FISKALNE

TERMINALE PŁATNICZE

infolinia: 801 066 832
tel. 42 279 76 96
mob. 796-539-625 (796-LEX-MAK)

Łódź, ul. Szczecińska 61/67

www.kasyfiskalnełodz.pl

Tadeusz Salski



Odszedł niespodziewanie. Wiedzieliśmy od kilku miesięcy, że walczy z chorobą, że nie poddaje się. Podczas czerwcowych uroczystości związanych z odsłonięciem tablicy pamiątkowej poświęconej rzgowskiemu harcerzom był wśród nas, ale okrutna choroba dała o sobie znać w najmniej spodziewanym momencie...

Jeszcze kilka miesięcy temu wraz z kolegami z harcerstwa cieszył się z powsta-

nia obszernego opracowania poświęconego rzgowskiemu ZHP. Wynika z niego, że harcerze z grodu nad Nerem mieli charakter, że mimo ogólnej indoktrynacji i naciskom w niełatwych czasach potrafili bronić honoru polskiego skautingu. Zapewne dlatego jak wielu innych wychowanków tej organizacji chciał dopisania dalszych dziejów ZHP w Rzgowie, tych bardziej współczesnych. Któregoś dnia odwiedził nawet dziennikarza naszej redakcji i przekazał kilka pamiątek sprzed kilkudziesięciu laty. Jakby przeczuwał, że zbliża się kres Jego życia.

Od dawna mieszkał w pobliskiej Łodzi, ale przez całe życie bliski był mu rodzinny Rzgów. Tu przecież urodził się 4 grudnia 1937 roku w rodzinie rolnika, tu „od zawsze” miał swoje korzenie i miejsce na Ziemi.

Harcerstwo to była jego szkoła życia, sztuka koleżeństwa i uczciwości. Pełnił odpowiedzialne funkcje w ZHP. Mimo różnorodnych zawirowań i dziejowych zakrętów, zawsze wierzył, że ten sposób wychowywania młodego pokolenia ma przyszłość.

Kochał też sport. Był zawodnikiem w sekcjach piłki nożnej i tenisa stołowego, ale i kierownikiem tych sekcji, wiceprezesem rzgowskiego LZS. To właśnie pod jego kierownictwem sekcja tenisa stołowego osiągnęła znaczące sukcesy w rozgrywkach II ligi, o których głośno było nie tylko w regionie. Już na emeryturze śledził uważnie dokonania rzgowskich sportowców, szczególnie piłkarzy którzy awansowali do III ligi, i pojawiał się na wielu meczach „Zawiszy”. Były to spotkania nie tylko ze współczesnym sportem, ale i histo-

rią. Pokazywał stare fotografie, wspominał powojenne lata i budowanie rzgowskiego stadionu. Nie było maszyn, koparek, spychaczy, ale był za to entuzjazm i praca społeczna wielu młodych ludzi. To też – jak wspominał – kształtowało charakter tamtego pokolenia.

Jego kolejną pasją był... Rzgów. Choć po studiach z organizacji pracy i socjologii przemysłu zamieszkał na stałe w łódzkiej administracji (Urząd Miasta Łodzi), pełniąc z oddaniem obowiązki m.in. dyrektora biura organizacyjno-prawnego, a potem sekretarza miasta, nigdy nie zapomniał o swoim Rzgowie. Perfekcjonista w działaniu, pracowity, niezwykle oddany ludziom i sprawom, niezwykle uczciwy, pomagał rozwiązywać wiele problemów osady, wspierał różnorodne inicjatywy. Między innymi był członkiem komitetu budowy stadionu. Nie afiszował się swoją działalnością społeczną, robił to niemal bezszelestnie, anonimowo. Gdy zapy-

tałem go kiedyś, dlaczego to wszystko robił, odpowiedział z uśmiechem, jakby z lekkim zawstyżeniem: przecież stąd się wywodzę...

Już w czasie studiów pracował w Urzędzie Wojewódzkim, potem na wiele lat związał się z administracją Łodzi. Temu miastu też oddał nieocenione usługi. Gdy proponowano mu awans i przeniesienie do stolicy, odmówił. Józef Niewiadomski, były prezydent Łodzi, nazywa T. Salskiego nie tylko znakomitym fachowcem i człowiekiem, ale i swoim przyjacielem.

19 sierpnia br. rzgowianie pożegnali T. Salskiego na łódzkim cmentarzu przy ulicy Ogrodowej. Oddali w ten sposób hołd zarówno Honorowemu Obywatelowi Gminy Rzgów, jak i Wielkiemu Człowiekowi.

Umawialiśmy się nad dłuższe spotkanie oraz rozmowę o życiu i Rzgowie. Na to spotkanie Pan Tadeusz już nigdy nie przyjdzie. Przegrał walkę z okrutną chorobą...

(PO)

**PROSTO
POLSKI**

Sztuka dyplomacji

Spotkanie szefów MSZ Niemiec, Francji, Rosji i Ukrainy, podczas którego szukano pomysłu na rozwiązanie konfliktu rozgrywającego się za naszą wschodnią granicą, wywołało falę dyskusji spowodowanej brakiem polskiego ministra w tym szacownym gronie. Bardziej wrażliwi?! politycy odczytali ten fakt jako spadek znaczenia i roli polskiej dyplomacji w polityce europejskiej, poddając jednocześnie krytyce działania Niemiec i Francji, organizatorów wspomnianego wydarzenia.

Zaangażowanie przedstawicieli polskiej sceny politycznej od początku zmian na Ukrainie, bezkrytyczna ocena sytuacji oraz turystyczne wręcz najazdy na kijowski Majdan miały nam zapewnić rolę pierwszego rozgrywającego na wschodzie Europy. Trudno nie wspomnieć o naszym udziale w manifestacjach u boku historycznie nieprzyjaznych Polsce środowisk ukraińskich czy też ostentacyjne powitania z przegrany, pozbawionymi społecznego mandatu politykami, których przykładem jest była premier rządu ukraińskiego Julia Tymoszenko. Takie postawy mogą świadczyć o braku politycznego doświadczenia oraz szeroko rozumianej geopolitycznej wizji budowania światowej demokracji.



Prowokacyjny konwój z pomocą humanitarną wjechał na teren Ukrainy bez zgody władz...

Przykłady rewolucyjnej euforii wspartej działaniami zewnętrznymi w Iraku, Egipcie, Syrii czy Libii pokazują jak łatwo wzbudzić emocje, tracąc jednocześnie kontrolę nad rzeczywistością. Również wydarzenia na Ukrainie wskazują na niebezpieczeństwo negatywnego scenariusza rozbudzonych ambicji budowania nowoczesnego demokratycznego państwa. Unia Europejska stanęła przed bardzo trudnym wyzwaniem znalezienia rozwiązania dla liczącego 45 milionów obywateli państwa, którego powiązania kulturowe i gospodarcze są bardziej zbliżone ku wschodowi niż zachodowi Europy. Wymownym przykładem tych zależności jest fakt, że mimo bardzo napiętych

stosunków z Rosją, ukraińskie zakłady przemysłowe prowadzą produkcję na rzecz swojego sąsiada.

Wydaje się, że organizując wspomniane spotkanie na szczelnie ministerów spraw zagranicznych, Niemcy i Francja dają do zrozumienia, że w każdej bitwie /również gospodarczej/ ofiary są po obu stronach. Doświadczają już tego nie tylko polscy producenci rolni, których wyroby objęte zostały embargiem strony rosyjskiej, ale także polscy przewoźnicy towarów tracący swoich klientów. Oceniając krytycznie stanowisko strony rosyjskiej należy jednocześnie wskazać na nieprofesjonalne zachowanie dyplomacji unijnej /również

polskiej/, które bezwzględnie wykorzystał prezydent Putin dokonując aneksji Krymu. Zajęci wewnętrznymi problemami /kryzys euro, wzrost nastrojów antyunijnych/ politycy nie dostrzegli narastających niepokojów społecznych na Ukrainie, których symbolem stał się spór personalny pomiędzy Wiktorem Janukowyczem i Julią Tymoszenko, wsparty zwolennikami obu polityków. Europa starała się zareagować wtedy, kiedy proces rewolucyjnych przemian u naszych wschodnich sąsiadów był już faktem. Nieskoordynowane działania poparcia dla Ukrainy, wspomniane polityczne wycieczki polityków na Majdan, rzucanie finansowych obietnic

stwarzały atmosferę daleką od politycznych i gospodarczych realiów.

Dzisiejsze wydarzenia na wschodniej Ukrainie zmuszają Unię Europejską do podjęcia wspólnych, aktywnych działań polityczno – dyplomatycznych, które wymuszają na Rosji rewizję swojego stanowiska. Obie strony sporu powinny zrozumieć, że siłowe rozstrzygnięcia wyzwają najgorsze instynkty, zamykające często możliwość wzajemnego porozumienia. Zaskakujące wydaje się stanowisko, doradcy prezydenta Bronisława Komorowskiego, poddające krytyce działania Niemiec i Francji, szukających w dyplomacji szansy rozwiązania problemu ukraińskiego. W zamian pan profesor proponuje rezygnację ze spotkań z Rosją oraz „wzmocnienie flanki wschodniej przez uśpienie NATO”. W kolejną rocznicę „Sierpnia 80” pragnę przypomnieć panu profesorowi, że Polacy w niedalekiej przeszłości historii bardzo trudne narodowe sprawy rozstrzygali przy (okrągłym) politycznym stole.

Bogdan Bujak



Bogdan Bujak – były poseł na Sejm RP.

Rynek mody w Polsce

Co tydzień w przeciętnym gospodarstwie domowym w Unii Europejskiej dokonuje się jakiegoś zakupu modowego. Od dziesięciu lat to przeciętne gospodarstwo domowe znajduje się także w Polsce. Rynek mody w tym czasie diametralnie się zmienił. Przede wszystkim pod wpływem zmian w otoczeniu ekonomicznym i społeczno-kulturowym. Co się zmieniło na polskim rynku mody w ciągu ostatnich dziesięciu lat? Na tak postawione pytanie można odpowiedzieć tylko jedno - dosłownie wszystko. To całkowicie odmienna rzeczywistość, którą kształtują takie zjawiska jak:

- Stabilizacja wydatków na odzież i obuwie w gospodarstwie domowym (ok. 5%)
- Spadek dynamiki rynku (wartościowo rynek praktycznie nie rośnie od 2 lat)
- Zaostrzająca się konkurencja
- Dynamiczny rozwój internetu i e-commerce (kategoria odzież jest najchętniej kupowaną kategorią produktową w internecie)
- Polaryzacja rynku mody: gwałtownie rozwijają się dyskonty, hipermarkety i outletry oferujące najtańszą odzież i obuwie, a także miejsca oferujące produkty luksusowe
- Wzrost zainteresowania modą wśród polskiego społeczeństwa
- Powolna zmiana wizerunku polskiego mężczyzny
- Wzrost liczby osób aktywnie uprawiających sport, a co za tym idzie wzrost sprzedaży odzieży sportowej.

Przyjrzyjmy się tym zagadnieniom bliżej. Patrząc na otoczenie ekonomiczne rynku mody warto prześledzić poziom wydatków gospodarstw domowych na odzież i obuwie. Analizując wartości nominalne od 2000 roku wydatki te prawie się podwoiły. Polacy poprawili swój status ekonomiczny, zarabiają i wydają więcej, aniżeli 10 lat temu. Nie zmienia to jednak faktu, iż w Polsce na odzież wydaje się jedynie 5% całego budżetu gospodarstw domowych i to praktycznie niezmiennie od roku 2000. Wpisuje się to w powszechny obecnie trend, zgodnie z którym średnia miesięcznych wydatków w UE na osobę w gospodarstwie domowym wynosi 5,7%, czyli niewiele więcej niż w Polsce, choć nominalnie są to oczywiście znacząco różne kwoty.

Odzież i obuwie należą do grupy tzw. dóbr pół-trwałych. Ich konsumpcja osiągnąwszy pewien poziom nasycenia przestaje rosnać wraz z dochodami. Doświadczenia krajów europejskich pokazują, że wraz ze wzrostem dochodów konsumenci więcej wydają na usługi, a pozostałe wydatki utrzymują na podobnym poziomie, zwiększając je jedynie symbolicznie. Według



GUS w 2012 roku przeciętny polski konsument wydał miesięcznie na odzież i obuwie 51,69 zł. Przyszanec, że nie robi to oszałamiającego wrażenia. Tym niemniej wartość rynku produktów mody w Polsce wychodząc od wydatków konsumentów można oszacować na kwotę około 24 mld zł. Natomiast zliczając wartość sprzedanych towarów po stronie producentów i sprzedawców wartość tego rynku określa się na około 33-34 mld zł. Różnice w oszacowaniu mogą wynikać z błędów - po pierwsze dane GUS otrzymuje się w wyniku badań, co prawda na olbrzymiej próbie, ale jednak są to tylko badania, po drugie bardzo trudno jest zebrać informacje z rynku od producentów i sprzedawców, niektóre dane mogą być zdublowane, stąd tak duża różnica. Najbezpieczniej byłoby uznać, iż wartość tego rynku wynosi około 30 mld zł. Analizując sprzedaż ilościową i wartościową można stwierdzić, iż uśredniona cena jednej sztuki kupowanej przez Polaka odzieży kosztowała w 2006 roku 54 zł, a w 2012 niewiele więcej - 58 zł i praktycznie nie zmieniła się od 2007 roku. Oznacza to więc, iż średnio miesięcznie kupujemy 0,87 sztuki odzieży.

Rynek mody rozwijał się bardzo dynamicznie w latach 2000-2006. Wzrost rynku w tym czasie, zarówno wartościowy, jak i ilościowy wyniósł prawie 15-20%. Lata 2007-2012 przyniosły wyhamowanie wzrostu. W tej chwili można stwierdzić, iż rynek mody dojrzał i jest rynkiem ustabilizowanym. Wzrosty średnie w wartościach rok do roku kształtują się na poziomie 1,5% - 1,7%. W prognozach na

lata 2014-2017 oczekuje się zwiększenia ilości sprzedawanych sztuk odzieży i obuwia (dynamika ma wynieść 2,5% rocznie, a cały rynek ma wzrosnąć o 13%), praktycznie przy utrzymanej wartości sprzedanych produktów (dynamika na poziomie 0,2% rocznie, cały rynek ma wzrosnąć o 0,9%). Na pewno nasiliła to walkę konkurencyjną w sektorze. Konsumenci chcą kupować więcej za mniej, tak, aby wydatki utrzymać praktycznie na niezmiennym poziomie. Warto także zauważyć, iż uwzględniając inflację wydatki na odzież de facto spadły, najmocniej w 2007 i 2012 roku.

Ciekawie wygląda krajobraz konkurencyjny na rynku mody. Modę w Polsce sprzedaje się głównie w sklepach specjalistycznych (54% całej sprzedaży wg Euromonitora). Jeśli weźmiemy pod uwagę wartość sprzedaży to na rynku liczą się trzy gracze rynkowi: LPP SA, Inditex Group oraz H&M Hennes & Mauritz AB. Krajobraz znacząco oczyścił się w latach 2008-2009 kiedy to branża moda w Polsce, tak jak i w całej Europie doświadczyła kryzysu. Jak pokazują dokonania pierwszej trójki, strategia sukcesu polegała na cięciu kosztów, szybkim wprowadzaniu nowości, postawieniu na design i szeroką dystrybucję. Model biznesowy fast fashion (produkcja w krajach Dalekiego Wschodu, krótkie serie, szeroka dystrybucja) pozwolił liderom rynkowym na szybkie dostosowywanie się do wymagań klienta - poprzez zaoferowanie modnych produktów w dostępnych dla szerokiego grona odbiorców cenach. Bardzo mocno na rynek mody wchodzi hipermarkety i dyskonty, mające na razie

niezbyt duże udziały w sprzedaży, ale systematycznie je zwiększając. Ze względu na sytuację ekonomiczną znaczącej części Polaków, bardzo ważnym kryterium wyboru produktu na rynku mody jest niska cena. Naprzeciw tym oczekiwaniom wychodzą Polakom dyskonty, takie jak Biedronka czy Lidl, sprzedające modę z dużym powodzeniem, w zmienianym co tydzień asortymencie. Polacy chcą kupować więcej, wydając jednak tyle samo lub najlepiej mniej niż dotychczas.

W roku 2000 handel internetowy modą nie istniał. W 2006 roku udział sprzedaży internetowej - głównie poprzez portal aukcyjny Allegro - w sprzedaży produktów mody wyniósł 1%. Następnie w ciągu kolejnych 6 lat ten udział udało się zwiększyć do 5,6%. Według Euromonitora w roku 2013 internet odpowiadał za sprzedaż 7,2% wartości sprzedanej odzieży i obuwia ogółem. Odzież jest numerem jeden w kategoriach produktów kupowanych w internecie. Według badań GUS z 2013 r. w ten sposób odzież i sprzęt sportowy zakupiło 18% Polaków. Ujednolicenie praw i obowiązków sprzedawców i nabywców e-commerce w całej Unii Europejskiej (m.in. ułatwienia w zwrocie produktów, wydłużenie terminu zwrotu), a także wprowadzanie nowych technologii, będą z pewnością wpływały na dynamiczny rozwój handlu internetowego, w tym handlu produktami mody.

Zmiany w sferze społeczno-kulturowej otaczającej rynek mody dotyczą przede wszystkim większego otwarcia się Polaków na modę. Zaczęliśmy baczniej zwracać uwagę na trendy i staranniej śledzimy nowinki przekazywane przez blogerki i blogerów modowych oraz stylistów występujących w programach telewizyjnych. W ciągu ostatnich kilku lat moda na sport i aktywność fizyczną spowodowała także wzrost zakupów odzieży sportowej. Tak jak i na innych rynkach, w wyniku recesji i rosnącego bezrobocia, od 2008 roku postępuje polaryzacja rynku modowego. Konsumenci chętniej wybierają albo bardzo tanie i szeroko dostępne produkty, albo marki premium, stawiające na jakość, dodatkowe usługi, działania etyczne. W takim układzie środek, rozumiany jako produkty w nieco wyższych cenach, ale bez znaczącego wyróżnika, traci na znaczeniu. Za to dynamicznie rozwija się rynek dóbr luksusowych.

Popularność mody od wielkich projektantów mierzona jest wzrostem rok do roku powyżej 4%. Według ankiety Euromonitora Polacy utożsamiają luksus z wysokimi cenami, dlatego luksusowy męski garnitur w ich mniemaniu po-

winien kosztować powyżej 4,5 tys. zł, a męskie buty powyżej - 1,5 tys. zł. Polacy często traktują jako luksusowe takie marki, które na Zachodzie mają status co najwyżej marek premium. Na polskim rynku jest obecnych około 70% firm sprzedających globalnie marki luksusowe, tak więc potencjał do wzrostu jest duży. Wszystko to bynajmniej nie oznacza, iż klienci kupują wyłącznie produkty najtańsze lub wyłącznie najdroższe. Współczesny smart consumer czyli klient, który lubi poszukiwać i korzystać z okazji, nie jest jednoznacznie przypisany do konkretnej grupy produktowej czy marki i bawiąc się modą szuka najlepszych ofert na rynku.

Na rynku mody w Unii Europejskiej 65% zajmują produkty kierowane do kobiet, moda męska to jedynie 35%. W Polsce jest podobnie, choć i tu zaszły znaczące zmiany w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Polscy mężczyźni zaczęli dbać o siebie i inwestować także w produkty rynku mody. Firmami sprzedającymi modę o największym wartościowym udziale w rynku (kategoria odzież plus obuwie) są Inditex, Industria de Diseño Textil SA, H&M Hennes & Mauritz AB, Deichmann SE, C&A Mode AG, Otto Group, Adidas Group, Nike Inc., Orsay GmbH. 10 głównych marek modowych z największym wartościowym udziałem w rynku w % (kategoria odzież plus obuwie) to H&M (H&M Hennes & Mauritz AB), Reserved (LPP SA), CCC SA, Zara (Inditex, Industria de Diseño Textil SA), Deichmann (Deichmann SE), C&A (C&A Mode AG), Bonprix (Otto Group), Orsay (Orsay GmbH), Nike (Nike Inc.).

Trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, jaki jest rynek mody w Polsce. Zdecydowanie łatwiej jest opisać, jaki bywa. A bywa zmienny i nieprzewidywalny, pełen sprzeczności oraz wyzwań. Firmy, które z powodzeniem chcą na nim funkcjonować, muszą zaakceptować fakt, iż pewna jest tylko niepewność, a to, co stanowi o sukcesie firmy, nawet, jeśli miałyby to być tylko przetrwanie, to szybka reakcja na zmiany w otoczeniu i dostosowywanie się do pojawiających się trendów i zjawisk. Każda taka zmiana dla jednych może być szansą, a dla innych zagrożeniem.

Jolanta Tkaczyk



Dr Jolanta Tkaczyk
kierownik
Studiów
Podplomowych

Zarządzanie w sektorach mody, Zarządzanie marketingowe Katedra Marketingu Akademia Leona Koźmińskiego
jtkaczyk@kozminski.edu.pl,
www.rynkologia.pl,
www.facebook.com/rynkologia

Kolory na jesień-zimę 2014/2015

Kolory ziemi i leśne printy dominują w damskich kolekcjach sportowych jesień-zima 2014/2015. W sezonie jesień-zima 2014/2015 ubrania zaprojektowane z myślą o uprawianiu zimowych sportów utrzymane będą głównie w kolorach inspirowanych naturą – beżach, brązach i zieleniach. Nie zabraknie też leśnych nadruków obok wciąż popularnej kraty czy kropek.

Natura to motyw przewodni w wielu kolekcjach na jesień i zimę 2014/2015. Projektanci zainspirowali się zarówno kolorami przyrody, jak i zwierzęcymi i roślinnymi kształtami. Te tendencje znalazły również odzwierciedlenie w odzieży sportowej przeznaczonej dla kobiet dedykowanej m.in. dziewczynom jeżdżącym na snowboardzie lub nartach. To dla tych dynamicznych klientek przygotowano kolekcje bielizny termicznej, kurtek, bluz i dresów. Dominują w nich kolory ziemi i naturalne materiały oraz leśne printy. Pojawiają się też serca, kropki i granatowo-beżowa kratka.

Kolekcje sportowe są uzupełniane przez takie akcesoria, jak torby, plecaki i kosmetyczki, zwykle spójne pod względem kolorów i wzorów z tymi, które dominują w linii odzieżowej.

Zarówno ubrania, jak i dodatki powinny przyciągać wzrok, wyróżniać z tłumu, być w żywych kolorach. Co szczególnie sprawdza się jesienią i zimą, kiedy dominują stonowane, smutne barwy. Ubrania skierowane do dziewczyn uprawiających sporty ekstremalne powinny być luźne i wygodne. Wybierając odzież np. na stok, dziewczyny chciałyby się wyróżniać. W związku z tym projektujemy tak, żeby rzeczy były komfortowe i zgodne z trendami. W takich ubraniach można pokazać się nie tylko w górach, ale również normalnie wyjść na ulicę i wyglądać nadal bardzo odpowiednio.

Rozwój sportów ekstremalnych i idące za nim zainteresowanie również ze strony młodych kobiet stworzyły duże zapotrzebowanie na profesjonalną odzież. Przy tym projek-

tanci dbają o to, aby była ona nie tylko zaawansowana technologicznie, lecz także interesująca dla tej grupy klientek, jeśli chodzi o modny design. Sporty ekstremalne, jak snowboard czy surfing, coraz częściej są uprawiane przez młode dziewczyny i kobiety, które wyjeżdżają np. na obozy surfingowe. Dlatego też jest coraz większe zapotrzebowanie na ubrania sportowe. Sektor odzieży sportowej jest

jednym z najbardziej cennych w branży modowej. Według corocznego raportu BrandZ Top 100, realizowanego przez firmę Millward Brown, w 2014 roku znów właśnie marki sportowe odnotowują największe zyski ze sprzedaży. Jest to związane z obserwowaną od kilku lat tendencją do aktywnego spędzania wolnego czasu i zdrowego trybu życia.

(Ex)



Dłużnicy górami

Prowadzenie biznesu w gospodarce, w której terminowe regulowanie należności należy do rzadkości, to igranie z losem. Nawet miesięczne zaległości od kontrahentów mogą zatopić firmę.

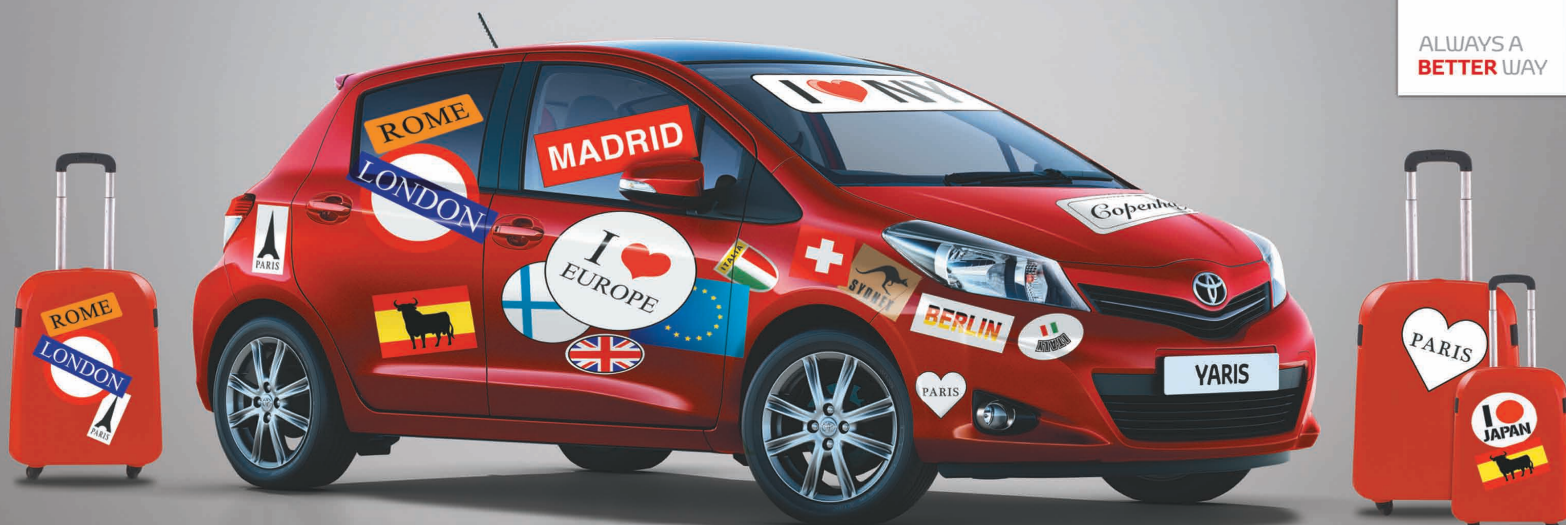


Tax Care i Idea Bank przeprowadziły szczegółowe wyliczenia dla niewielkiego importera win, który ma kilku małych klientów i jednego większego. Kiedy zobowiązania są regulowane w ciągu dwóch, trzech tygodni, interes dobrze się kręci. Kiedy zapłata przychodzi po miesiącu – robi się nerwowo, kiedy główny klient zwleka z pieniędzmi 60 dni – firma pada. Wyliczenia pokazują niewielki, ale kluczowy wycinek rzeczywistości gospodarczej. Opóźnienia w płatnościach to zhora polskiego biznesu. W wielu przypadkach zaległości w realizacji zobowiązań okazały się gwoździem do trumny dobrze prosperującego przedsiębiorstwa, zawsze są elementem ryzyka i powodem do niepotrzebnych zmartwień. Duże firmy jakoś sobie z tym problemem poradzą, bo mają zapas gotówki, w razie czego bank udzieli im kredytu, a czasami po prostu swoim drobnym kontrahentem zapłacą z opóźnieniem.

Gorzej z małymi firmami, które nie mają zaskórniaków, banki nie są zbyt chętne w udzielaniu im kredytów, nie mają też wielu klientów, z którymi mogłyby postąpić podobnie, jak ich dłużnicy, czyli zwlekać ile się da z płatnościami. Drobnny biznes potrzebuje stalowych nerwów, często czuje się jak na pierwszej linii frontu, prosperuje na granicy ryzyka. Prawo na niewiele mu się przydaje, skoro nawet terminy realizacji zobowiązań wyznaczone przez Unię - ustawowy miesiąc, lub dwa miesiące po uzgodnieniu z kontrahentem – są trudne do wyegzekwowania. Owszem, Polska to eldorado, ale dla kogo? Wygląda na to, że głównie dla firm windykacyjnych.

(Ex-per)it

Yaris Last Minute Rabat nawet do 6 000 zł



TOYOTA

ALWAYS A
BETTER WAY

AMX
AUTORYZOWANY DEALER

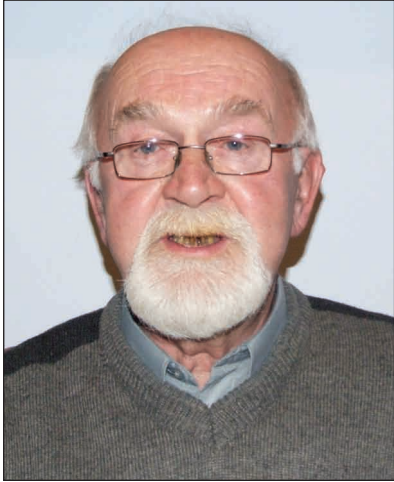
f ToyotaAMXLodz

AMX TOYOTA
Autoryzowany Dealer
Rzgów ul. Łódzka 69a
www.toyotalodz.com.pl
tel. (042) **22 52 600**

Toyota Yaris – zużycie paliwa i emisja CO₂ (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 3,9 do 5,4 l/100 km i od 103 do 123 g/km (cykl mieszany). Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl. Prezentowana wersja zawiera elementy wyposażenia dodatkowego. Liczba aut w promocji ograniczona. Szczegóły u Autoryzowanych Dilerów Toyota.

Powroty Ryszarda Wasilewskiego

Zawsze mnie frapował fenomen powrotów. I ludzi i zwierząt. Ptaki potrafią przelecieć tysiące kilometrów, by powrócić do swego pierwotnego gniazda. Tak samo jest z ludźmi.



Ryszard Wasilewski, urodzony 25 marca 1938 roku w Kolumnie, związany był z tym swoim szczenięcym miejscem, ale po latach wywędrował, by zajmować się najdziwniejszymi sprawami. W Łodzi ukończył Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, w podłódzkim Rzgowie był prezesem GS do dziś mile wspomnianym, przez wiele lat żył i pracował w Gdańsku, by wreszcie na stare lata przycumować do

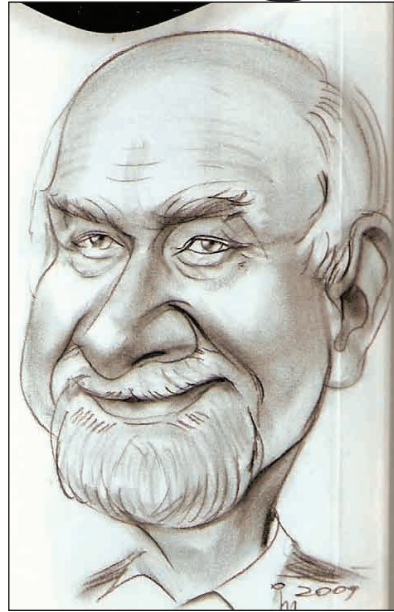
tego najważniejszego portu – Kolumny.

Praca zawodowa zawsze absorbowowała go mocno, ale w wolnych chwilach ciągnęło go do pióra, a że klimat Kolumny i Łasku sprzyjał w tamtych latach twórcom, więc Wasilewski zbliżył się też do Grabian. Szczególnie cenił sobie twórczość Rafała Orlewskiego, do dziś ciepło wspomina również Eugeniusza Iwanickiego, członków legendarnej grupy poetyckiej „Grabia 59”.

Wasilewski uprawia poezję, szczególnie pasjonuje go satyra. Drukuje w prasie literackiej, odnosi sukcesy w konkursach poetyckich, m.in. „O grudę

bursztyny”, „O statuetkę Stolema”. Bardzo spóźniony debiut książkowy – jak sam to określa – nastąpił dopiero w 2006 roku. To właśnie wówczas ukazał się jego tomik poetycki „Nadpalone obrazy” z wierszem pt. Powroty do Kolumny”, dedykowanym Rafałowi Orlewskiemu. W tym wierszu pisze m.in.:

*w naszym wieku zmęczonym
jeszcze w szafy za wcześniej
weź przestrzenie w swe juki
podróżne
wyplynie z lampionem
z wielką harfą na dziobie
kręłą Grabią wśród łąk
i pożądań*



SZTANDAR DO RENOWACJI

Pisaliśmy niedawno na łamach „GR” o cennym sztandarze rzgowskiego Zgromadzenia Cechu Kowalskiego i Rymarskiego, który przekazał miastu Jacek Depczyński, syn zasłużonego mieszkańca grodu nad Nerem Jana Depczyńskiego. Sztandar pochodzi z lat dwudziestych XX w., ale nawiązuje do bogatej tradycji wspomnianego cechu sięgającej XVI stulecia.

Sztandar przetrwał blisko sto lat, ale czas nie okazał się zbyt łaskawy dla tkaniny, z której został wykonany, o czym miejscy radni mogli się przekonać podczas jednej z sesji Rady Miejskiej, gdy doszło do prezentacji tego cennego zabytku. Na wniosek radnych burmistrz Jan Mielczarek zdecydował o przekazaniu sztandaru do fachowej konserwacji.

- Ten cenny dla naszego miasta eksponat przekazaliśmy do spe-

cialistycznej pracowni w Radomiu, w której do listopada trwać będzie renowacja sztandaru – mówi Włodzimierz Kaczmarek, dzięki któremu doszło do odnalezienia tego zabytku. – W przyszłości sztandar trafi zapewne do muzeum miejskiego, które zamierzamy stworzyć w Rzgowie. Jest już sporo różnorodnych eksponatów przekazanych przez rzgowian, które na razie przechowujemy w jednym z pomiesz-

czeń udostępnionych nam przez miasto.

Dodajmy jeszcze, że Jacek Depczyński przekazał do przyszłego muzeum sporo innych pamiątek dotyczących dawnego Rzgowa, zebranych przez nieżyjącego już od lat Jana Depczyńskiego, m.in. stare oryginalne żelazka i wagę, jakiej dziś nikt już nie używa. Także inni mieszkańcy przekazują do przyszłego muzeum cenne pamiątki przeszłości.

(P)



A MOŻE FOTOWOLTAIKA?

Energia odnawialna jest naszą szansą. Do 2020 r. Polska musi wytwarzać minimum 15 proc. tzw. energii zielonej (dziś zaledwie 8 proc.). Osiągnięcie takiego poziomu nie będzie łatwe, bo wciąż preferujemy węgiel. A jego z pewnością kiedyś zabraknie, podobnie jak i gazu ziemnego. Za to energii słonecznej długo jeszcze nam nie zabraknie. Właśnie ją wykorzystują ogniwa fotowoltaiczne.

SŁONCE ŚWIECI ZA DARMO

Najwięcej promieniowania słonecznego nadającego się do przetworzenia w energię elektryczną mają do wykorzystania mieszkańcy południowej części woj. lubelskiego, w centrum Polski też nie jest najgorzej, w przeciwieństwie do rejonu Śląska, gdzie zanieczyszczenie powietrza jest bardzo duże. Jeśli idzie o liczbę i moc zainstalowanych solarów - już dziś depczemy po piętach Niemcom, Norwegom i Austriakom, a w ciągu najbliższego dziesięciolecia mamy szansę zna-

leżenia się w pierwszej piątce krajów Unii Europejskiej wykorzystujących najefektywniej energetykę słoneczną.

W wielu rejonach kraju Polacy boją się energetyki wietrznej i skutecznie blokują budowę wiatraków. Tak stało się m.in. w rejonie Kalina i Kalinka w gm. Rzgów, gdzie zabrakło skutecznych rozmów wyjaśniających. W tym i wielu innych przypadkach szkodliwa okazała się pazerność i niekompetencja urzędników, którzy zamiast konsultacji z ludźmi postawili na woluntaryzm. A przecież w innych rejonach kraju, choćby na Wybrzeżu czy

pod Rawą Mazowiecką wiatraki stanęły i nie było mowy o protestach. Może i w okolicy Rzgowa w przyszłości ludzie zdecydują się na zarobienie niezłych pieniędzy. A jeśli nie - może kiedyś przekonają się do energetyki solarnej.

Dlaczego właśnie fotowoltaika? Odpowiedź jest prosta: to jedna z najbardziej dynamicznych gałęzi przemysłu na świecie, będąca źródłem energii najbardziej ekologicznej, nie niosąca żadnych szkodliwych następstw dla środowiska i człowieka. Na razie w Polsce fotowoltaika funkcjonuje w znikomym stopniu, co wynika z jej niezajomości i wysokich kosztów urządzeń. Fachowcy mówią jednak krótko: to musi się zmienić i w 2020 roku 5 proc. naszej energii powinno pochodzić z fotowoltaiki. Czy to jest realne? Tak, pod warunkiem, że do realizacji szerokie-

go programu wykorzystania energii słonecznej włączy się państwo.

Sceptycy sugerują, że nie mamy raczej szans, a prawda jest zupełnie inna: dysponujemy przecież olbrzymimi terenami nieużytków, na których można budować farmy solarne, składające się głównie z systemów paneli fotowoltaicznych. Można je montować także na mniejszych działkach, a nawet na dachach wielkich hal przemysłowych czy targowych, jakie znajdują się np. w Rzgowie. Z 1 ha można uzyskać – w zależności od jakości paneli – 1-3 MW energii. Szkopuł tylko w tym, że dla uzyskania 1 MW trzeba wcześniej zainwestować 2,5 mln euro.

W woj. łódzkim na fotowoltaikę stawia m.in. Fundacja Rozwoju Gminy Kleszczów, która widzi szansę w odnawialnych źródłach energii. W małej

skali fotowoltaikę testuje gmina Buczek, trochę solarów wykorzystują także drogowcy. Wygląda na to, że najbliższe lata dla fotowoltaiki będą czasem niespotykanej dotąd dynamiki rozwoju.

PIERWSZA TAKA ELEKTROWNIA

W listopadzie br. w Gryźlinach k. Olsztyna na lądowisku ma zacząć pracować pierwsza tej wielkości w naszym kraju elektrownia fotowoltaiczna. Jej wykonawcą jest czeska firma Solartec, której dyrektor podpisał umowę z zarządem powiatowo-gminnej spółki. Do końca czerwca zamknięto całą dokumentację projektową siłowni o mocy 1 MW. Na październik zaplanowano zakończenie robót i rozruch elektrowni, która w następnym miesiącu zacznie już normalnie pracować.

Pomysł wybudowania elektrowni słonecznej nie jest nowy. Pierwsze plany związane z jej powstaniem były już w 2010 r., jednak dopiero uzyskanie pożyczki z Wojewódzkiego Fun-

W 2010 r. wydał tomik poetycki „Jeżeli czytasz we mnie...”, w tymże roku ukazał się jego zborek fraszek i limeryków „Od ucha do ucha i ciepko”, będący kontynuacją „Docinków” wyłączone dla dojrzałych” z 2009 roku.

Poezja R. Wasilewskiego pełna jest egzystencjonalnych refleksji i rozterek, a także filozoficznych rozważań. Poszukiwanie odpowiedzi na fundamentalne pytania zdaje się być sensem poezji kolumnianina, co potwierdza choćby wiersz „Poszukiwanie”, który zaczyna się w ten sposób:

*jedno pytanie
to za mało
aby wyznaczyć cel podróży
jedna odpowiedź
to aż nadto
bo nie ma po co wracać z drogi*

I na zakończenie prezentacji twórczości Wasilewskiego – kilka fraszek frywolnych:

POWODZENIE
*Wśród tych, co szukali uczuć
ujścia,
miała niejednego molojca –
i wiele propozycji zamążpójścia –
wylącznie od matki i ojca.*

RÓŻNICA OCEN
*Podziwiał jej stroje,
potem nogi i biust.
Ona pochwaliła...
tylko jego gust.*

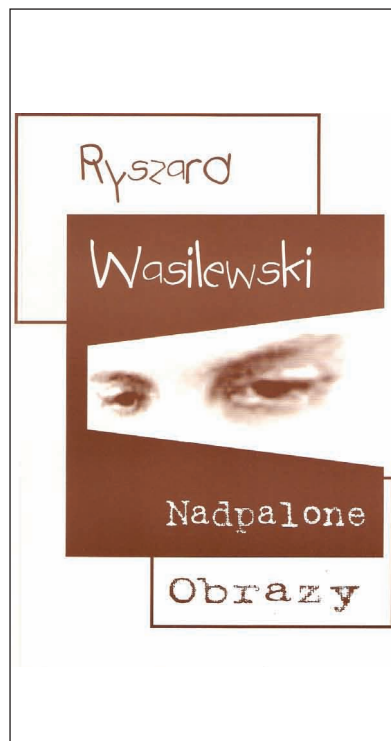
**RAMIONA
I USTA**
*Twoje ramiona – ich smak
i kształt nęci –
Kiedy rozwarłe miękną nawet
święci.*

*Two usta pani – róże świeżo
ścięte.*

*Dbaj o nie, są piękne... kiedy są
zamknięte.*

Ryszard Wasilewski bardzo ciepło wspomina swoją pracę w Rzgowie. Kierował wówczas Gminną Spółdzielnią „Samopomoc Chłopska”, która funkcjonowała w całkowicie odmiennych niż dziś warunkach. Dla Wasilewskiego był to okres zdobywania doświadczeń zawodowych i jednocześnie poznawania ludzi. Musiały to być ciekawe doświadczenia, bo do dziś wspomniany jest niezwykle serdecznie. I choć od tamtych lat minęło sporo czasu, zamierza wybrać się do Rzgowa, by jeszcze raz pospacerować dawnymi śladami i przywołać obraz minionego czasu.

(POR)



Młode talenty?

GOSTiR promuje różne dziedziny sportu. Przy okazji stawia na młode talenty, Temu służyła m.in. impreza dla najmłodszych. Zawody miały na celu promocje mini piłki nożnej jako doskonałej formy ruchu i spędzania czasu wolnego. Impreza została przygotowana dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym oraz ich rodziców i opiekunów. Zawierały konkurencje sprawnościowe takie jak, slalom, tor przeszkód, strzał na bramkę, utrzymanie piłki w powietrzu.



W imprezie udział wzięły głównie dzieci na co dzień trenujące na zajęciach ogólnorozwojowych prowadzonych w GOSTiR przez Roberta Świerczyńskiego. Konkurencje miały charakter gier i zabaw i dostarczyły oprócz emocji sportowych wiele radości zarówno dzieciom jak i rodzicom. Wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni pamiątkowymi medalami.

Radosław Bubas GOSTiR

Magiczny Rzgów



Okazuje się, że w naszym mieście nie brakuje ludzi, którzy dostrzegają w Rzgowie magiczne miejsca.

– Trafiłam tutaj 15 lat temu – mówi dyrygent Chóru „Camerata” Izabela Kijanka z GOK. – Choć pod bokiem jest wielka Łódź, w okolicy Rzgowa mam sporo wolnej przestrzeni, którą lubię. Samo miasto

wzbudza we mnie tylko dobre skojarzenia i uczucia. Kiedyś zauroczył mnie wieczorową porą nasz park, ale chyba najbardziej magiczny jest wiekowy kościół. Można w nim poczuć przeszłość, poznać historię sztuki i, co chyba najważniejsze, wyciszyć się i odpocząć przez moment od codziennego zgiełku oraz nerwówki.

Pan Tadeusz, który od lat mieszka w Łodzi, ma duży sentyment do rodzinnego miasta. – Do Rzgowa przyjeżdżam nie tylko na groby rodziców, ale i do rodziny. A przy okazji zawsze spaceruję ulicą Rawską w kierunku Starego Rynku, który teraz zyskał na urodzie dzięki uporządkowaniu skweru. Chciałbym, aby mieszkańcy tej części miasta bardziej dbali



o swoje posesje, by wreszcie zniknęły stare rudery stwarzające niebezpieczeństwo dla pieszych.

Pani Jolanta mieszka w Starowej Górze, ale do Rzgowa przyjeżdża na zakupy. Lubi rzgowski park i stary kościół. Podoba mi się ta świątynia, ale marzy mi się, by wreszcie nowy gospodarz pomyślał o jakiejś tablicy informacyjnej o dziejach i zabytkach tej świątyni. Byłam ze znajomymi z Warszawy i nie znaleźliśmy na miejscu takiej

informacji. A przecież kościół ma swój klimat, jest do tego najstarszym naszym zabytkiem.

I na koniec pani Kasia, młoda rzgowianka: - Mnie najbardziej podobają się takie uliczki jak Rawska, Krótka, Ogrodowa i Długa. Mają swój charakter i klimat. A najbardziej magiczne miejsce dla mnie to okolice starego mostu, który właśnie jest w konserwacji.

(ER)



duszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, dofinansowania Unii Europejskiej oraz podpisanie porozumienia starostwa powiatowego z Politechniką Warszawską pozwoliło zająć się tą instalacją. Koszt inwestycji szacuje się na 8 mln zł. Krystyna Mathoes, prezes spółki Fotowoltaika Gryzliny, zapewnia, że uzyskiwanie energii z promieni słonecznych nie zanieczyszcza środowiska. - Elektrownia solarna w porównaniu do wiatraków jest o wiele lepszym rozwiązaniem, bo nie wytwarza pola magnetycznego. Dodatkowe korzyści to oszczędność finansowa, ochrona środowiska, a także edukacja - wyjaśnia. Celem inwestycji jest także czerpanie zysku. Produkowany prąd będzie odsprzedawany do sieci energetycznej.

Według wstępnych szacunków naukowców z Politechniki Warszawskiej elektrownia nie będzie przynosiła strat, rocznie uzyska minimum 900 MWh energii, a zysk w pierwszej ko-

lejności ma być przeznaczony na rozwój ładowiska dla śmigłowca pogotowia ratunkowego w Gryzlinach.

W Polsce działa na razie tylko kilka elektrowni słonecznych o niewielkiej mocy. Biznes nie jest jeszcze w pełni opłacalny, bo koszt wytworzenia prądu z promieniowania słonecznego jest najwyższy ze wszystkich źródeł energii, 2,5-krotnie wyższy niż w przypadku elektrowni wiatrznych. To podejście do elektrowni solarnych będzie się jednak zmieniać, bo tradycyjne źródła energii nie wystarczą, by ogrzać i oświetlić nasze domy. Aktualnie w kraju trwają przymiarki do budowy kilku dużych elektrowni solarnych np. w Lubuskiem, ale istniejące przepisy i biurokratyczny marazm nie ułatwiają potencjalnym inwestorom działania na tym polu. Przekonała się o tym m.in. jedna z firm, która w Witnicy zamierzała wybudować największą w kraju elektrownię solarną za pół miliarda złotych.

(E. GÓRSKA)



W trosce o mleko

O nasze krówki trzeba dbać, by mleko było smaczne i zdrowe. Wiedzą o tym najlepiej hodowcy naszego regionu zrzeszeni w Łódzkim Związku Hodowców Bydła.



Mający swoją siedzibę w Rzgowie łódzki oddział Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka (ul. Rawska 1) obejmuje nadzorem ok. 1700 gospodarstw i ponad 45 tys. krów z województw łódzkiego i świętokrzyskiego. To sporo,

ale ¼ krów wciąż nie podlega fachowej ocenie Federacji. A przecież Federacja dba o zdrowotność krów i jakość mleka, które trafia na nasze stoły.

- Jaka zatem jest jakość mleka pochodzącego z gospodarstw będących pod opieką specjalistów

z PFHBiPM? – pytamy kierownika łódzkiego oddziału Grzegorza Machałę.

- Na wysokim poziomie, co jest zasługą zarówno hodowców krów jak i naszych fachowców. Od lat stawiamy na systematyczną poprawę jakości mlecznego surowca i przynosi to widoczne efekty. Doceniają to także sami hodowcy, których w ciągu ostatnich dwóch lat przybyło około 200, a naszą oceną objęto dodatkowo ponad 2 tysiące krów.

Specjaliści Federacji diagnozują różnorodne choroby zwierząt wynikające najczęściej np. z błędów żywieniowych. Wbrew pozorom ma to olbrzymie znaczenie, bo takie choroby jak choćby kwasica, brucelozą czy białaczka kończą się śmiercią zwierząt, a więc i olbrzymią stratą dla hodowcy. Choroby wirusowe powodują np. zapalenie układu pokarmowego, a to odbija się na żywotności zwierząt, zmniejsza się wydajność mleczna krów.



Fachowe doradztwo pozwala uniknąć takich kłopotów i strat.

W ubiegłym roku od przeciętnej krowy w woj. łódzkiej uzyskano 7288 kg mleka, ale w pow. radomszczańskim – 7633, tomaszowskim – 7436 i pajęczańskim – 7485, podczas gdy w niewielkim powiecie łódzkim wschodnim – 6269. W powiecie łaskim ten wskaźnik był na poziomie 7099 kg. Choć wspomniany pow. łódzki wschodni leży w pobliżu wielkiej Łodzi i nie posiada wielkich gospodarstw hodowlanych, daje sobie nieźle radę. W gminie Rzgów opieką fachowców z Fe-

deracji objętych jest zaledwie ok. 10 gospodarstw. Do najlepszych hodowców w województwie należą rolnicy z Goszczanowa, do rekordzistów pod względem efektów mlecznych zaliczyć trzeba także podsieradzką Dębokę.

Niedawno w Rzgowie odbyło się uroczyste przekazanie sztandaru Łódzkiemu Związkowi Hodowców Bydła. Z tej okazji odbyło się też odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej jednemu ze współtwórców Związku Stefanowi Glonkowi. Tablica ta znalazła się w nowej siedzibie ŁZHB.

(PO)

W sukurs rolnikom

W celu polepszenia gospodarstwa, które u nas marnie się przedstawiało, gdyż cała parafia składa się przeważnie z posiadaczy paru lub kilkumorgowych, oprócz folwarków i kilkunastu hubników (huba 30 m.), jak również zabezpieczenia się przeciw wyzyskowi przed dwoma laty, ludzie dobrej woli powiązali się w spółki. W ten sposób powstały spółki włościańskie w Rzgowie i Kalinie, które już wielkie oddały parafii usługi, sprowadzając drzewka owocowe, nawozy sztuczne, zboże gatunkowe i warzywa. Spółki owe prowadzą handel, mają sklepy spożywcze, które idą dobrze, dzięki zapobiegliwości jednostek; ogół jeszcze nie rozumie dobrze własnego interesu. Oprócz tego, w celu wzajemnego pouczenia się w sprawach, dotyczących rozumnego gospodarowania i wynalezienia środków samopomocy dla drobnych gospodarzy, ludzie więcej nadający się do wspólnej pracy i mający staranie nie tylko o siebie ale i bliźnich, w tym roku zawiązali Kółko Rolnicze, którego zadaniem wziąć w opiekę gospodarstwa całej parafii i ich właścicielom udzielać wskazówek, zaczerpniętych z książek, odczytów, pogadanek i od ludzi fachowych, do rozumnego gospodarowania.

Tak w 1907 roku w jednej ze swoich książek pisał ks. Paweł Załuska (1877-1941), niepospolity rzgowski kapłan, który miał już na swoim koncie wiele wspaniałych inicjatyw, w tym założenie OSP, biblioteki i czytelnicy publicznej, Polskiej Macierzy Szkolnej oraz kółka rolniczego. Choć w Rzgowie przebywał stosunkowo krótko (1902-1908), zdołał zasiać ziarno, które plonowało w ciągu wielu dziesięcioleci...

Samopomoc na polskiej wsi ma długoletnie tradycje. Istniała już przed wiekami, ale w XIX stuleciu stała się bardzo popularna, ponieważ wiązała się też z walką o polskość i oporem przeciw zaborcom. Jedną z form tej samopomocy były wspomniane kółka rolnicze.

Pierwsze takie kółko rolnicze w Rzgowie powstało w 1906 roku z inicjatywy wspomnianego kapłana. Prawdopodobnie funkcjono-



wało kilka lat, gdyż kres tego typu działalności na wsi położył wybuch I wojny światowej, a potem wielki regres gospodarczy.

Po II wojnie światowej powrócono do idei samopomocy na wsi, jednakże ta forma organizowania się i współpracy została wypaczona i zdominowana przez nowe wzorce. Jeszcze w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku – jak wspomina Jan Zenon Strycharski – u zbiegu dzisiejszej

ulicy Literackiej i Ogrodowej funkcjonował Gminny Ośrodek Maszynowy (GOM), dysponujący m.in. maszynami rolnymi i opryskiwaczem konnym napędzonym... małym silnikiem spalinowym. GOM jednak nie przetrwał próby czasu i w drugiej połowie lat sześćdziesiątych zastąpiło go kółko rolnicze powstałe z inicjatywy 10 rolników, m.in. Zenona Gałkiewicza, Wacława Góreckiego, Jana Makiewicza, Wacława Strzałkowskiego i Benedykta Śpionka. Do grona owych założycieli należała też Spółka Leśna, która sfinansowała zakup zestawu maszynowego, składającego się m.in. z ciągnika, pługu, kultywatora i brony.

Pierwszym prezesem kółka był Wacław Górecki, którego potem zastąpił Benedykt Śpionek, a następnie Wacław Strzałkowski.

Kółko początkowo dysponowało 4 zestawami maszyn, których z czasem przybywało. Na bazie kółka, z dniem 1 czerwca 1975 roku powstała Spółdzielnia Kółek Rolniczych, która istniała do końca 1996 roku. Po jej likwidacji większość kółek przejęła majątek SKR. Niektóre z nich nie zmarowały tego „spadku”.

Obecnie w gminie istnieją jeszcze 4 kółka, m.in. w Grodzisku, Rzgowie i Starowej Górze. Prezesem rzgowskiego (21 członków) jest Jan Strzałkowski. Kółko m.in. organizuje badanie gleb i sprowadza wapno nawozowe oraz ziarno siewne, organizuje wyjazdy na wystawy maszyn rolniczych.

(P)

„Rinstal” oczyszczony...

Oskarżanie innych to nasza narodowa specjalność. Nawet wówczas, gdy nie mamy podstaw do formułowania zarzutów. Tymczasem do niesłusznie oskarżanych zawsze przyłgnie trochę błota, zawsze pozostaje niesmak i żal.

Tak właśnie jest ze sprawą dotyczącą firmy „Rinstal” świadczącej od lat usługi na rzecz gminy Rzgów. Gdyby nie związki firmy z przewodniczącym Rady Miejskiej w Rzgowie („Rinstal” prowadzi syn przewodniczącego), prawdopodobnie nikt nie zajmowałby się sprawą, jednakże w tym przypadku opozycja polityczna nie poskąpiła kublów pomysł i oskarżeń, by dokopać samorządowcowi i jego rodzinie, rzucając przy okazji cień na rzgowską Radę. Przedstawiamy obszernie fragmenty ważnego dokumentu, który powinien dać wiele do myślenia tym, którzy bezpodstawnie rzucają oskarżenia. Być może zreflektują się, być może padnie słowo: PRZEPRASZAMY. Przepraszamy bezpośrednio zainteresowanych i rzgowian, których wprowadzono w błąd!

Oto protokół Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej z 16 czerwca br. będący podsumowaniem badań dokumentów związanych

z przetargami na budowę i naprawy sieci wodociągowo-kanalizacyjnych realizowanych na zlecenie Urzędu Miejskiego. Jak z niego wynika, w latach 2010-2013 Referat Inwestycji UM ogłosił 9 przetargów, na które udzielono zamówień na kwotę 4892719,38 zł. Wszystkie przetargi ogłoszono zgodnie z prawem zamówień publicznych. Przetargi wygrały firmy m.in. z Brzezin, Koluszek, Pabianic, Sieradza i Wolborza. Firma PHU „Rinstal” wzięła udział w jednym z przetargów (łącznie 11 ofert), ale go nie wygrała, oferując realizację inwestycji za ponad 144 tys. zł, plasując się punktowo na 6 pozycji.

Urząd Miejski przeprowadzał również postępowania wyłączone spod rygoru prawa zamówień publicznych. W omawianym okresie na realizację tych zadań wydano łącznie ok. 2 mln zł, z tego firma „Rinstal” zarobiła netto ponad 550 tys. zł.

Jeszcze bardziej interesujące są dane udostępnione Komisji przez Gminny Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Rzgowie. W 2006 r. do przetargu na usuwanie awarii sieci wodociągowych i kanalizacyjnych (w ciągu 3 lat) zgłosiły się 2 firmy: „Rinstal” – za ok. 266 tys. zł netto i firma „Frapop” ze Sławna – za prawie 352 tys. zł. Wybrano korzystniejszą ofertę.

W 2009 r. znów ogłoszono przetarg na podobne usługi na lata 2009-2012. Wpłynęła tylko jedna oferta firmy „Rinstal” na kwotę ponad 314 tys. zł. Kolejne postępowanie przetargowe ogłoszono w 2012 r. (też na 3 lata). I znów wpłynęła tylko jedna oferta – firmy „Rinstal”, na 368 tys. zł.

W latach 2010-2013 „Rinstal” usunął 146 łącznie awarii. Wykonywał je sprawnie, zgodnie z potrzebami i ustaleniami.

Ostatecznie Komisja Rewizyjna sformułowała następujące wnioski:

„...postępowania o udzieleniu zamówienia prowadzone przez Referat Inwestycji Urzędu Miejskiego jak i Gminny Zakład Wodociągów i Kanalizacji były

jawne, zamawiający nie ograniczali dostępu do informacji związanych z postępowaniem. Postępowania o udzielenie zamówienia prowadzone były w formie pisemnej. Ogłoszenia o prowadzonych postępowaniach były umieszczane w Biuletynie Zamówień Publicznych udostępnianym na stronach portalu internetowego Urzędu Zamówień Publicznych, w Biuletynie informacji Publicznej oraz na tablicach ogłoszeń w siedzibach zamawiających. Przedmiot zamówień opisywany był w sposób jednoznaczny i wyczerpujący, wg Komisji nie było zapisów, które mogłyby utrudniać uczciwą konkurencję. Komisja Rewizyjna nie stwierdziła zapisów warunków ograniczających możliwość przystąpienia wykonawców do ogłoszonych przetargów”.

To bardzo ważne wnioski, jak i ten, że do 9 przetargów na budowę sieci wod.-kan. złożono 41 ofert, a na zadanie na usuwanie awarii w latach 2010-2013 wpłynęła tylko 1 oferta. Ważna jest także inna konstatacja: „Gminny Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Rzgowie nie

wypłacał wynagrodzenia firmie PHU „Rinstal” za tzw. gotowość do usuwania awarii”. W omawianym okresie „Rinstal” wykonał dla GZWiK usługi za ponad 421 tys. zł netto, czyli średnio rocznie za ponad 105 tys. zł.

W latach 2010-2013 w GZWiK odnotowano łącznie 952 awarie i usterki, z których „Rinstal” usunął 146. Faktury obejmują m.in. koszty materiałów, sprzętu, wynagrodzeń, podatków itd.

I jeszcze jeden istotny wniosek: „Wykonane usługi przez PHU RINSTAL dla Urzędu Miejskiego i GZWiK w Rzgowie w latach 2010-2013 stanowią 16 % udziału w rynku na budowę sieci wodociągowo-kanalizacyjnych oraz naprawę na sieciach wodociągowo-kanalizacyjnych na terenie gminy Rzgów”.

Pod protokołem widnieją podpisy Komisji Rewizyjnej: Wiesława Gąsiorka, Krystyny Niewiadomskiej, Zenona Wawrzyńska, Jana Owczarka, Kazimierza Łęgockiego, jest też podpis konsultanta KR – Krzysztofa Grabarczyka oraz przedstawicieli jednostek kontrolowanych: Referatu Inwestycji Urzędu Miejskiego – Zbigniewa Snelwskiego i Gminnego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji – Konrada Kobusa.

(P)

BABCIA AD 2014

Jakie są funkcje współczesnej babci w wychowaniu młodego pokolenia? – na to pytanie odpowiada w swojej pracy magisterskiej Elżbieta Olszańska, na co dzień inspektor ds. ewidencji ludności w Urzędzie Miejskim w Rzgowie.

- 17 przebadanych babć dochoowało się 58 wnucząt, którymi zajmują się w różnym stopniu – wyjaśnia na wstępie autorka wspomnianej pracy. - Okazało się, że babcie legitymujące się średnim i wyższym wykształceniem poświęcały wnukom więcej zainteresowania i stawiały wyższe wymagania, choć często same są jeszcze aktywne zawodowo. Sprzyja temu bliska więź z dziećmi i wnukami wynikająca często z mieszkania w tym samym domu. A ponadto babcie kochają telefony – rozmawiają telefonicznie z wnukami prawie codziennie, najczęściej o sprawach życiowych, prozaicznych, ale bardzo ważnych dla młodego pokolenia.

- W jaki sposób babcie pomagają wnukom?

- Babcie bardzo chętnie w różnych aspektach życia codziennego pomagają swoim dzieciom, a także wnukom. Liczy się pomoc materialna, ale i ta osobowa. Babcia jest swoistym „pogotowiem ratunkowym”. Dla dzieci i wnuków bezcenna jest zatem

zarówno funkcja ekonomiczna, jak i opiekuńcza, wychowawcza czy edukacyjna. Babcia wprowadza dzieci w kulturę i tradycje rodzinne, wprowadza jednocześnie system nagród i kar, przekazuje własne doświadczenie i pomaga np. w odrabianiu lekcji. Babcie też – co jest bardzo ważne – spędzają z wnukami sporo wolnego czasu, najczęściej czytając im książki, bawiąc się z nimi, chodząc do kościoła, spacerując i śpiewając. Wspólne spędzanie wolnego czasu razem z wnukami jest czynnikiem sprzyjającym wytworzeniu się specyficznej atmosfery rozluźnienia i przyjemności z bycia razem z babcią, która cały swój czas poświęca wyłącznie wnukom.

- Pisze Pani, że babcie przekazują wnukom różnorodne umiejętności...

- Najczęściej są to takie umiejętności jak: nakrywanie do stołu, sprzątanie po sobie, mycie rąk, mycie okien, zmywanie naczyń i podlewanie kwiatów, ale także szydełkowanie, drobne przeszycia czy nawet nauka tabliczki mnożenia.

Z tej analizy E. Olszańskiej wyłania się też jeszcze jeden bardzo istotny wniosek: współczesna babcia korzysta z umiejętności swoich wnuków. Jakich? Choćby obsługa komputera, tabletu i telefonu komórkowego, programowanie telewizora, ale umiejętności wnuków przydają się również przy obsłudze zmywarki do naczyń czy ciśnomierza. Współczesne babcie są, jak się okazuje, otwarte na nowość i zmiany, nie boją się nowych technologii i zmian w środowisku. Ma to z pewnością związek z podniesieniem się standardu życia, bardziej ofensywnym poznawaniem świata i wydłużeniem życia kobiet. W tym wszystkim istotna jest zarówno chęć dostosowywania się do współczesnego świata, jak i chęć utrzymywania kontaktów z młodym pokoleniem. Wbrew stereotypom, babcia XXI wieku chce być atrakcyjnym partnerem dla wnucząt, które korzystają z jej bogatej wiedzy i doświadczenia i obdarzają ją jednocześnie swoimi „tajemnicami”.

- Czy rzgowskie babcie różnią się czymś od swoich rówieśniczek w Łodzi czy innych miastach? – zastanawia się E. Olszańska. – Raczej nie. Wszyst-



Elżbieta Olszańska

kie babcie przekazują wnukom najlepsze wartości, m.in. tradycje, zwyczaje, ale też gdy tego wymaga sytuacja – przejmują opiekę nad młodym pokoleniem. Podkreślę jeszcze raz – babcia zachęca wnuka do zdobywania wiedzy oraz pozyskiwania umiejętności korzystania z nowoczesnej technologii.

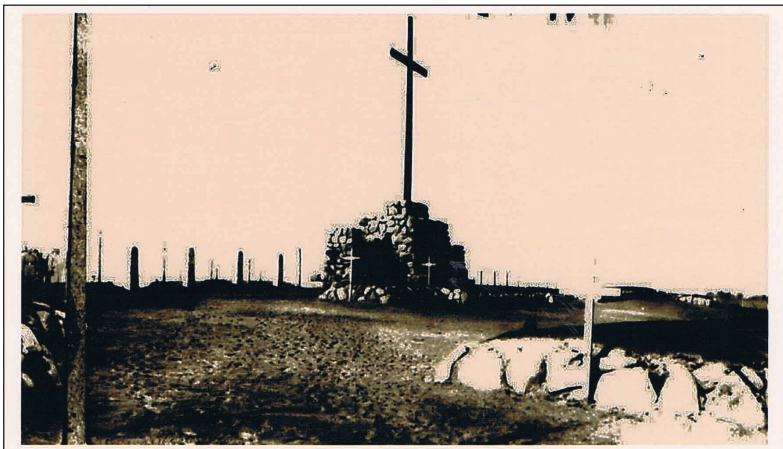
Na zakończenie dodajmy jeszcze, że wspomniana praca powstała na Wydziale Eko-

nomiczno-Socjologicznym (kierunek socjologia, Zakład Socjologii Płci i Ruchów Społecznych) Uniwersytetu Łódzkiego pod kierunkiem profesor Ewy Malinowskiej, której autorka dziękuje za wszechstronną pomoc. E. Olszańska przy okazji za naszym pośrednictwem dziękuje też swoim respondentkom z miasta i gminy Rzgów.

(RP)

ZAPOMNIANA BITWA POD RZGOWEM (2)

W październiku 1914 roku Ziemia Łódzka staje się obszarem zmagania armii niemieckiej i rosyjskiej. Walki toczą się m.in. na linii Rawa Mazowiecka – Nowe Miasto, wzdłuż rzeki Rawki i Skierniewki. Piechota rosyjska przekracza Rawkę, zajmuje Łowicz, na razie nie udaje się okrążyć Łodzi od strony Kutna, Łęczycy – Aleksandrowa, Pabianic i Tuszyna. 30 października Niemcy wysadzają wszystkie najważniejsze urządzenia na dworcu kolejowym w Piotrkowie, niszczą także tory na odcinku do Radomska. Kilka dni później podobnie jest z linią Sieradz – Kalisz.



29 października patrole kozackie znów są na przedmieściach Łodzi, a następnego dnia regularne oddziały rosyjskie wkraczają do miasta i ponownie są entuzjastycznie witane przez łodzian. W mieście zjawia się gubernator Jacewski. Jednak w podłódzkich miejscowościach, szczególnie wśród kolonistów niemieckich, nastroje są zupełnie odmiennie. Niemcy z Pabianic i pobliskich miejscowości, w których mieszka sporo kolonistów (ok. 10 proc. ludności rolniczej – dane rosyjskie), wyraźnie sympatyzują z Cesarstwem Niemieckim.

Wydaje się, że Rosjanom sprzyja szczęście i lada dzień wkroczą na tereny zajmowane przez Niemców. Żołnierze buńczucznie deklarują, że wkrótce ruszą na zachód i zatrzymają się dopiero w Berlinie. Jednak sytuacja jest trudna, bo zniszczone linie kolejowe wymagają odbudowania, trzeba też podciągnąć tabory, poprawić zaopatrzenie armii, stąd zatrzymanie się frontu na linii Kutno – Uniejów – Sieradz - Radomsko. Panuje przekonanie, że Niemcy ponieśli zbyt duże straty, by mogli nadal toczyć walki.

DO AKCJI WKRAĆZA HINDENBURG

Tymczasem Niemcy reorganizują swoje siły i zamierzają dokonać ofensywy m.in. na kierunku łódzkim. Wzmacniają swoje armie, tworzą też nowe oddziały pospolitego ruszenia. Hindenburg (od 1 listopada naczelny dowódca wszystkich sił niemieckich) liczy na zaskoczenie i uniemożliwienie Rosjanom wkroczenia na teren Niemiec. Obszarem zmagania ma być Ziemia Łódzka, a uderzenie w rejonie Włocławka powinno zapoczątkować niemiecką ofensywę. 11 listopada Niemcy rozpoczynają Operację Łódzką.

Naprzeciwko siebie stają dwie wielkie armie. Rosjanie wystawiają łącznie 362 tys. żołnierzy. Mają przeciwko sobie ponad 250 tys. Niemców i Austriaków. Zatem łącz-

nie do walki gotowych jest ponad 600 tys. żołnierzy. Po obu stronach walczą dziesiątki tysięcy Polaków.

Plany Hindenburga i Ludendorfa są skomplikowane. Nie wdając się w szczegóły sztabowych uwarunkowań, wspomnijmy jedynie, że Niemcy liczą na okrążenie Rosjan w rejonie Łodzi. Kocioł łódzki i zniszczenie przeciwnika to jest ostatnia, trzecia, faza planowanej operacji.

Mimo zaskoczenia i przewagi liczebnej oraz ogniowej, Rosjanie podejmują walkę i ustępują powoli. W wielu rejonach, m.in. koło Kowala i Lubienia, dochodzi do walki na bagnety.

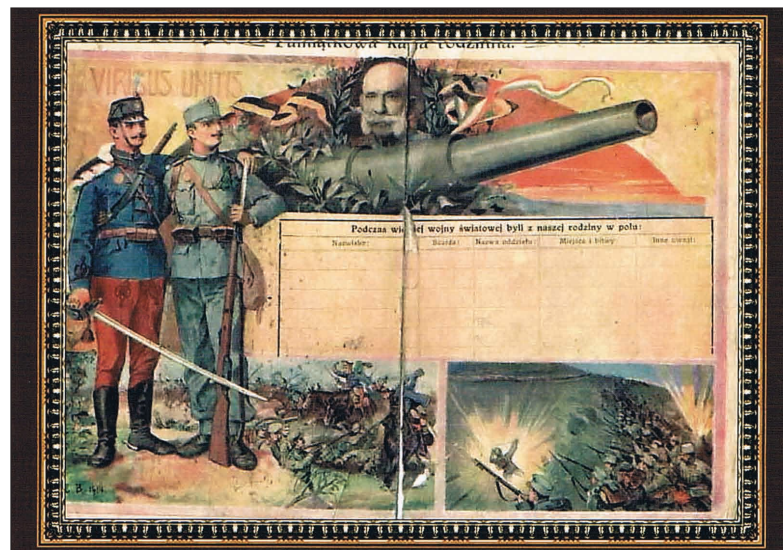
16 listopada Niemcy przekraczają Wartę i prą naprzód na kierunku Warta – Szadek – Sieradz – Zduń-

ska Wola, od północy opanowują Ozorków i Zgierz. Dwa dni później krwawe walki toczą się między Łaskiem i Pabianicami, a także w rejonie Brzeziny i Gałkowa. 18 listopada rozpoczyna się batalia o samą Łódź. Pierścień wokół Rosjan powoli zaciska się. W pobliżu Rzgowa ma go ostatecznie zamknąć grupa gen. von Scheffera składająca się z trzech dywizji. Sytuacja zmienia się jednak jak w kalejdoskopie, bo Rosjanie usiłują się wycofać i dochodzi do walk z grupą Scheffera. Teraz tej ostatniej ledwo udaje się wydostać z pułapki i przebiec na Brzeziny.

W OKOPACH W POBLIŻU GADKI

Wróćmy jednak do walk w rejonie Łodzi i Rzgowa. 19 listopada zaczyna pogarszać się pogoda – pada śnieg, jest zimno, zmniejsza się widoczność, co ma olbrzymie znaczenie szczególnie dla artylerii. Nie dysponując ciepłą odzieżą, przemarznięci żołnierze zabierają ją miejscowej ludności.

Tymczasem zarysowuje się mgliście możliwość okrążenia przez Rosjan grupy gen. Scheffera, ale dowództwo niemieckie wydaje rozkaz, by 20 listopada XXV korpus posuwał się naprzód na linii Rzgów – Tuszyn – Pabianice, zaś XX – Chojny



- Rzgów. Niemcy wciąż liczą na zamknięcie kotła i zmuszenie Rosjan do kapitulacji.

R.Por.

Przy pisaniu artykułu wykorzystano m.in.:

- Władysław Bortnowski – Ziemia Łódzka w ogniu

- Operacja Łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej, pod red. Jolanty A. Daszyńskiej

- Łódź i region łódzki w czasie I wojny światowej. Między wielką historią a codziennością, pod red. Krystyny radziszewskiej i Piotra Zawilskiego.



EDEN RESTAURACJA

Mamy przyjemność zaprosić Państwa do nowo otwartej restauracji powstałej przy kompleksie hotelowym Eden w Rzgowie.

Mając na uwadze potrzeby naszych gości postanowiliśmy powiększyć ofertę obiektu znanego dotychczas z organizacji najlepszych w regionie przyjęć weselnych, imprez okolicznościowych oraz przytulnego hotelu o restaurację, w której można miło spędzić czas delektując się potrawami, z których słynie kuchnia polska, jak również poznać światowe trendy kulinarne, czy też posmakować wyszukanych deserów.

Znakomita lokalizacja miejsca, piękny taras z ogrodem, miejsce zabaw dla naszych najmłodszych gości, na pewno pomogą Państwu zrelaksować się i odpocząć.

Jesteśmy otwarci na Państwa sugestie i upodobania, również podczas komponowania menu weselnego, czy też innej imprezy okolicznościowej. Nasze menu ustalane jest indywidualnie aby najlepiej trafić w gust i podniebienie naszych i Państwa gości.

Obsługujemy wesela, komunie, konferencje oraz imprezy okolicznościowe.

Przyjmujemy zamówienia na własne wyroby garmażeryjne.

Serdecznie zapraszamy do zapoznania się z naszą ofertą.

ŚNIADANIA OD 6.00 DO 10.00

ZAPRASZAMY NA WYKWINTNE DANIA Z NASZEJ NOWEJ KARTY CODZIENNIE OD 13.00 DO 22.00



EDEN HOTEL

(42) 227 84 65, 601 353 802

RZGÓW UL. LETNISKOWA 11/13

W 100-lecie wybuchu I wojny światowej i Operacji Łódzkiej

STARA GADKA: WOŁANIE O POKÓJ

Z okazji 100-lecia wybuchu I wojny światowej na cmentarzu wojennym w Starej Gadce, z inicjatywy władz rządowych i samorządowych oraz Chorągwi Łódzkiej ZHP odbyła się uroczystość patriotyczna mająca na celu upamiętnienie poległych w tym miejscu i pochowanych na utworzonym tutaj cmentarzu żołnierzy armii pruskiej i rosyjskiej. Do obu tych wrogich armii powoływani byli Polacy i ginęli walcząc przeciwko sobie.



W listopadzie 1914 r. na Ziemi Łódzkiej odbyła się największa bitwa manewrowa I wojny światowej, której dramatyczny epizod rozegrał się w Starej Gadce k. Rzgowa. Świadectwem zmagania żołnierzy na Ziemi Łódzkiej jest 178 cmentarzy wojennych, na których spoczywa

Mielczarek. Mówcy podkreślali okropieństwa wojny, zwracając się do skautów jako przyszłości narodów, podkreślając znaczenie pokoju i pamięci pokoleń.

Następnie metropolita łódzki arcybiskup Marek Jędraszewski rozpoczął modlitwę ekumeniczną za poległych i o pokój, którą

zapalili pod pomnikiem znicze, a ich przedstawiciele przekazali w 10 językach przesłanie skautowe brzmiące: „Staraj się zostawić ten świat choć trochę lepszy niż go zastałeś”. Skauci poniosą te Światła Pamięci do swych ojczyzn przypominając o spoczywających w naszej ziemi ich synach. Uroczystość kończą słowa prowadzącego hm Krzysztofa Jakubca: „Niech dzisiejsze spotkanie przyczyni się do zachowania pamięci. Niech poniesie do młodych ludzi w niespokojnej Europie przesłanie pokoju i przyjaźni. Niech każda żołnierska ofiara życia trwa niczym kamień w fundamentach przyszłości naszej i kolejnych pokoleń”.

Po oficjalnej uroczystości, w rzgowskim parku odbył się dalszy ciąg imprezy tym razem o charakterze edukacyjnym. Grupy rekonstrukcyjno-historyczne zaprezentowały mieszkańcom i gościom umundurowanie i broń obu armii walczących

w Starej Gadce. Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznej „Żelazny Orzeł” przedstawiło umundurowanie 2 kompanii 225 pułku 49 rezerwowej dywizji piechoty (niemieckiej) z dokładnością

filmu dotyczącego wspomnianej Operacji Łódzkiej. Uroczystości rocznicowe zakończyło ognisko harcerskie z udziałem skautów z 10 krajów uczestniczących w Międzynarodowym



ok. 200 tys. żołnierzy poległych podczas wspomnianej Operacji Łódzkiej, w tym tysiące Polaków. W stulecie wybuchu wojny, pod pomnikiem „Pro Patria” zgromadzili się przedstawiciele władz, hierarchie kościołów, żołnierze i skauci z 10 państw, harcerze oraz okoliczni mieszkańcy.

Uroczystość rozpoczęła zmiana warty honorowej na posterunku przy Pomniku Poległych. Po powitaniu gości przez prowadzącego w imieniu Komitetu Organizacyjnego obchodów 100-lecia I wojny światowej i Bitwy Łódzkiej głos zabrał szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych minister Jan Ciechanowski, a następnie wojewoda łódzki Jolanta Chelmińska, członek Zarządu Województwa Łódzkiego Marcin Bugajski, prezydent Łodzi Hanna Zdanowska i burmistrz Rzgowa Jan

następnie poprowadzili hierarchie wyznania ewangelicko-augsburskiego, judaizmu i prawosławia.

Po modlitwie odbył się apel poległych według ceremoniału wojskowego zakończony salwą honorową oddaną przez kompanię honorową wystawioną przez 25 Brygadę Kawalerii Powietrznej z Tomaszowa Mazowieckiego oraz odegranym na trąbce sygnałem Wojska Polskiego.

Kolejnym punktem uroczystości było oddanie hołdu ofiarom wojny i złożenie wiązanek kwiatów pod pomnikiem z napisem „Pro Patria” poświęconym poległym żołnierzom. Wśród składających kwiaty byli skauci z Austrii, Białorusi, Gruzji, Litwy, Niemiec, Rosji, Serbii, Ukrainy oraz harcerze polscy – z krajów, z których pochodzili walczący tutaj żołnierze. Skauci

co do guzika. Pułk ten nacierał przez wzgórza koło Starej Gadki na okopany na skraju lasu Ruda rosyjski 4 pułk piechoty. Po tych pokazach odbyła się projekcja

Obozie w Łodzi, które odbyło się w ogrodach parafii św. Stanisława Biskupa Męczennika w Rzgowie.

Wojciech Pawlikowski



Festyn w Grodzisku



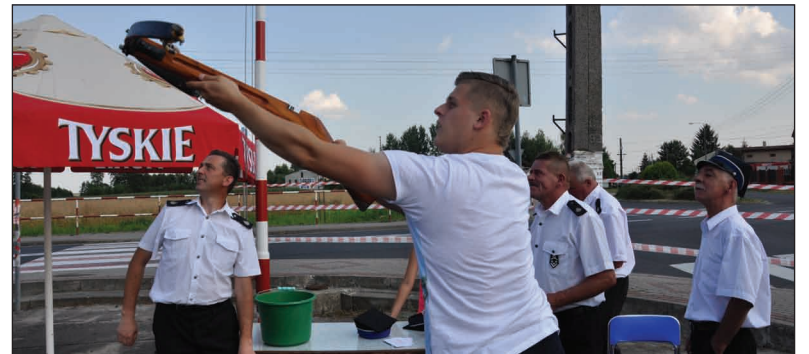
wanego na noszach i linach przebiegała sprawnie, co obserwujący mieszkańcy Grodziska nagrodzili brawami.

Dochód z festynu, a szczególnie z loterii fantowej przeznaczono na potrzeby OSP.

(ER)



W sobotnie popołudnie, przy pięknej lipcowej pogodzie odbył się w Grodzisku tradycyjny festyn strażacki. Była muzyka do posłuchania i tańca, strzelanie z kuszy i loteria fantowa. Gwoździem programu był pokaz umiejętności strażaków z OSP, którzy zademonstrowali ewakuację rannego z II piętra strażnicy. Zwózka poszkodo-



PIRACI W RZGOWIE

Nikt nie spodziewał się, że w Rzgowie XXI wieku będą żyli piraci, i do tego w tak wysokiej liczbie! Chodzi oczywiście nie o tych rzezimieszków, którzy grasują na morzach i bezlitośnie łupią bogatych, a o piratów

korzystających z nielegalnych filmów i oprogramowania komputerowego. Zdaniem specjalistów, w rzgowskiej gminie takich piratów jest blisko 2 tysiące.

Pobieranie filmów z sieci i oglądanie ich za friko, bez

uiszczania należnych tantiem stało się już niemal powszechną praktyką w naszym kraju. Szacuje się, że 8 mln ludzi ogląda nielegalnie filmy z sieci, a straty z tego tytułu wynoszą pół miliarda złotych. Za 5 lat te straty sięgną aż 2-6 mld zł, czyli będą porównywalne np. do rocznego budżetu resortu kultury.

Jak przeciwdziałać temu zjawisku? W wielu krajach Zachodu walka z intelektualnym piractwem prowadzona jest bardzo intensywnie, np. w Anglii czy Niemczech. W tym ostatnim kraju piraci otrzymują wezwania do zapłaty. W Polsce nie ma systemowych rozwiązań, więc prawdopodobnie jeszcze długo będziemy mogli jedynie narzekać

i sumować straty. Zdaniem znanego ekonomisty profesora Witolda Orłowskiego trzeba pomyśleć nad systemowymi rozwiązaniami i obniżeniem cen np. najnowszych dzieł filmowych trafiających do ludzi za pośrednictwem sklepów. To może być jedno ze skuteczniejszych narzędzi walki z piractwem.

(P)

Rajd dla miłośników nw

Nordic walking to forma rekreacji polegająca na marszach ze specjalnymi kijami. W porównaniu do zwyczajnego marszu, nordic walking angażuje stosowanie siły do kijeków z obu stron, dlatego osoby

łudnie uczestnicy mogli się dowiedzieć jak ten sport wpływa na organizm, kto może go uprawiać jak od-

powiednio dobrać sprzęt. Po wstępie teoretycznym przyszedł czas na praktykę – kilkunastominutowe

ćwiczenia pozwoliły opłonić podstawy techniki chodzenia i cała grupa ruszyła w teren. Trasa rajdu przebiegała w zróżnicowanym terenie – zarówno na nawierzchni utwardzonej jak i po drogach i ścieżkach

gruntowych. Uczestnicy pokonali około pięć kilometrów. Po marszu przyszedł czas na mały poczęstunek kawowy oraz dzielenie się wrażeniami i spostrzeżeniami.

(RB)



uprawiające nordic walking w większym zakresie, choć mniej intensywnie, angażują mięśnie ciała. Mięśnie są również inaczej stymulowane niż w zwykłym marszu. To prowadzi do większego ich wzmocnienia niż przy zwyczajnym chodzeniu czy joggingu.

Taką formę ruchu zaproponował rzgowianom GOSTiR. W ciepłe popo-

PRODUCENT OGRODZEŃ

siatka ogrodzeniowa, słupki, druty
panele systemowe
bramy, przęsła, furtki

TRANSPORT - cała Polska




42 227-92-41, 502-615-001
Starowa Góra k. Łodzi, ul. Parterowa 4
www.tanidrut.com



Z pamiętnika tetryka (24)

TAJEMNICZA BLONDYNKA



Majątek Gospodarz – kilkadziesiąt lat temu w stawach była woda, pływały ryby...

Mijały zimy, wiosny, ożywały łąki oraz wszelkie zakamarki służące tajemnym schadzkom. Po odwilży październikowej w 1956 roku nastąpił kres ubeckiego samodzielnictwa i na teren Majątku Gospodarz mogli wchodzić wszyscy zakochani, spragnieni słońca i ochłody. Kiedy nastały upały, rzgowianie nie kapali się teraz jedynie „w szynach”, lecz także przy upuście „Grohmana”. Zanim panem na włościach stał się pabianicki fabrykant Ender, folwark nad Nerem sprawił żonie na urodziny łódzki fabrykant Grohman.

Upust tworzyła tama spiętrzająca wodę na Nerze, którą zasilano stawy leżące w dolinie rzeki, a ciągnęły się one aż po Gadkę Starą. W Majątku karpia było w bród, toteż przed Wigilią ściągali tu gremialnie po świeżą rybkę także mieszkańcy Rzgowa. Pamiętam, że w zacienionym gęstwie drzew akwenie między brzegiem Neru a zrujnowanym dziś hotelikiem pływały dwie czerwone ryby o wrzecionowatych kształtach. A wcześniej widywano tam również nutrie. W 2014 roku po licznych wielkich stawach (na zdjęciu) pozostały zarośnięte wielkie doły.

PRYMUSKA

W piątej klasie do naszej paki dołączyła tajemnicza blondynka z Czarnocina, po której od razu widać było, że to ani chybi prymuska, co zresztą udowodniła już na

pierwszych lekcjach. Tajemnicza blondynka mieszkała w tajemniczym domu stojącym w rynku niemal na wprost kościoła. Za jego brązową bramą z ukrytą szybką dzień i noc dyżurowała pani akuszerka – babcia tajemniczej blondynki, która nazywała się Agnieszka Salska. Jej tajemniczość i oryginalność pogłębiał fakt, że pannie nie można było spojrzeć prosto w oczy, te bowiem kryły się za szklami okularów.

Chłopcy obchodzili ją na palcach, szerokim łukiem, bo nie honor było sunąć w koperczaki do jednego w szkole „zbrylonego” dziwołoga, na dodatek kujona, co zresztą mijalo się z prawdą, gdyż dziwołog był zwyczajnie zdolny i „kowlstwa” naukowego nie uprawiał. A ja miałem powód do dumy, że oto wreszcie przybył mi ktoś z odsieczą, dotąd bowiem robiłem za pioniera w szkiełkach i, ze względu na szykany, kiedy tylko mogłem, nie nosiłem okularów.

Ale przy Agnieszce Salskiej starałem się je nosić. Problem w tym, że panienkę wciąż otaczała aureola mądrości i powagi, przez którą byle firykowski trudno się było przebić. A gdybym nawet doznał tego szczęścia i zaszczytu, to obawiam się, że przy gwałtownym zbliżeniu nastąpiłaby stłuczka. No, chyba że zdjelibyśmy okulary...

PANI NA KATEDRZE

Dzięki Bogu nie doszło do miłosnej kraksy, choć do innych poważnych wypadków z udziałem Agnieszki dojść mogło. Powiadają, że gdy koleżeństwo wracało z rowerowej wycieczki w okolice Pabianic, przed mostem na Strudze panna Agnieszka rzuciła wyzwanie: „Kto pierwszy w rynku!” I dopiero wtedy zaczynało się szaleństwo cyklistów. Powiadają też, że na cmentarzu wojennym zjeżdżało się z góry nie tylko na sankach i nartach, ale i na rowerach. I przez to właśnie Agniecha kochała się tam z drzewem... To

znaczy zniosło jej rower między pniami, aby więc uniknąć zagłady, objęła w locie drzewo i dzięki temu przetrwała.

Co ma wisieć, nie utonie, Agnieszka bowiem miała pisane, że wyjdzie za mąż i po ślubie nie zmieni nazwiska. I tak się stało, poślubiła wszak Piotra Salskiego. Następnie osiągnęła to, na co nie mogła się zdobyć żadna ze rzgowianek. Tak, tylko jedna kobieta znaną Neru uzyskała tytuł profesorski i piastowała szefostwo katedry anglistyki na uniwersytecie; tylko ona jedna była autorem lub współautorem książek eseistycznych, przybliżając nam np. twórczość poetów amerykańskich okresu romantyzmu.

Sukces nie przewrócił jej w głowie. Jest podobna do ojca, śp. Tadeusza Salskiego, który w rozmowach ze mną zawsze z dumą i rozrzewnieniem mówił o pierworodnej córce. W obojgu śpiewała skrycie dusza artysty. Mam w domu miniaturowy obraz wiosennych roztopów nad Grabią, namalowany przez Tadeusza Salskiego. Agnieszka natomiast pisywała w młodości wiersze, lecz w przeciwieństwie do snobów wydających własnym sumptem swe poronione cybernetyczne płody, miała nie tylko zmysł literacki, ale i smak, gust oraz samokrytycyzm, toteż wierszy swych nie publikowała. Nie każdy musi ją za to wszystko kochać, ale powinien cenić i szanować.

SKOKI

Nad upustem, gdzie gościła też Agnieszka Salska, wisiał most z solidnych bali, ograniczony

równie mocną poręczą, z której można było skakać do głębokiej na trzy metry wody. Za „ubeckich” czasów do upustu przyjeżdżała m.in. Hanka Bielińska, aby po występach estradowych zrelaksować się procentowo pod rybkę. Bywał też Adolf Dymśa, który lubił samotnie wędkować. Jeśli otaczała go hałaśliwa czereda dzieciaków, robił takie miny, że banda ciekawskich ze strachu czmychała w krzaki.

Ja oraz mój śp. Braciszek Wiesio skakaliśmy z mostu z tzw. półobrotami, czyli na łebka, lecz z lądowaniem na pośladvach, natomiast śp. Dzidek Broniarczyk wdrapywał się na poręcz i śmigał do Neru „jaskółką”. Potem przyżyliśmy się w słońcu jak kocie leniwce na dachu i Dzidek wspominał wieczory, kiedyśmy to oglądali wspólnie telewizję, bo w domu Broniarczyków na obrzeżu Rzgowa znalazł się jeden z pierwszych odbiorników. Wracał również do wielkanocnego poniedziałku, gdy on, w świątecznym garniturze, lustrował społecznie zdroje – wodopoje, aż wpadł lewą nogą do wiadra ze zlewkami w mojej chałupie. Kiedy zaś znudziły się nam wspominki, Dzidek wygłaszał krótkie prelekcje na tematy seksualne. Twierdził np., że toleruje miłość francuską, ale można ją z przyjemnością uprawiać tylko wówczas, gdy partnerzy spełniają wszelkie wymogi higieniczne.

Drzemaliśmy, znużeni upałem, a słońce znaną rzgowskich pół uśmiechało się do nas jeszcze promiennie.

Ryszard Binkowski

Radny wciąż walczy



Radny Wiesław Gąsiorek pyta, kto tak bezmyślnie zaprojektował ekrany akustyczne wzdłuż drogi ekspresowej S-8 w rejonie wsi Guzew, dlaczego nie uwzględniono jego wniosku z etapu projektowania dotyczącego zbudowania

przejazdu pod arterią ułatwiającego rolnikom z Babich dojazd do swoich działek? Radny wnioskuję też, by istniejące przejście dla zwierząt w rejonie Guzewa przeprojektowano, aby mogli z niego korzystać także ludzie. „Pragnę zaznaczyć, iż w trosce o plazy i gady zaprojektowano nadmiar tych przejść nie licząc się z kosztami, a sprawy żywotne dla mieszkańców zostały pominięte jako mało ważne.”

Radny jest rozgoryczony. Pisze pisma, puka do różnych drzwi, domaga się wysłuchania i pomocy. Problem jest przecież poważny. I uciążliwy dla wielu rolników i mieszkańców okolicznych wsi. Aby dostać się do pól i lasu uszczęśliwiono rolników 5-kilometrowym objazdem przez wiadukt, podobno – jak przekonano – w trosce o ich dobro.”

Wspomniane pytania i stanowisko radnego skierowane zostały m.in. do Biura Projektowego „Mosty” w Katowicach, które przygotowało dokumentację drogi ekspresowej S-8. W odpowiedzi radny otrzymał pismo od dyr. łódzkiego Oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Iwony Renaty Zatorskiej-Sytyk, która stwierdza, że „nie istnieją prawne możliwości, z których zgodnie z decyzją Regionalnego Dyrektora Środowiska w Łodzi (decyzja nr 2/2210 z dnia 8 stycznia 2010 r. o środowiskowych uwarunkowaniach) oraz z postanowieniem Regionalnego Dyrektora Środowiska w Łodzi (postanowienie WOOS-H 4200.11.2011. MG.12 z dnia 29 kwietnia 2011 r.) wynikałaby możliwość zamiany przejścia dla zwierząt na przejazd gospodarczy”.

Pani dyrektor nie wnika w szczegóły, w gruncie rzeczy nie interesują ją problemy i argumenty mieszkańców. To „drobnica”, wszak liczą się nowe arterie, ważne dla kraju inwestycje. Pojedynczy rolnik w tej całej inwestycyjnej układance jest pionkiem, a właściwie... zerem! Dlatego odpowiedź pani dyrektor jest lakoniczna. Jak pomóc rolnikowi, by nie tracił czasu i pieniędzy na dojazd do swojego pola? - to przecież nie jej sprawa. Niech takie problemy rozwiążą inni. Przecież wszystko jest zgodne z prawem, są papierki, urzędowe podkłady. Tylko zniknął gdzieś po drodze człowiek!

Mieszkańcy okolicznych wsi mają też zastrzeżenia do wykonawców inwestycji drogowej dotyczące zniszczonej melioracji. Jeszcze walczą, choć i oni są na straconej pozycji, bo wykonawcy niby słuchają, nawet coś notują, ale...

W połowie lipca br. stanowisko w kwestiach nurtujących miesz-

kańców wsi Guzew i Babich przedstawił kierownik projektu unijnego Tadeusz Krześkiewicz z GDDKiA w Łodzi. Potwierdził „iż nie istnieją prawne możliwości (...) zamiany przejścia dla zwierząt na przejazd gospodarczy”.

Jeśli idzie o rowy i inne urządzenia melioracyjne, które nie funkcjonują należycie, inwestor dokona wizji i „podejmie odpowiedzialne działania”. Wygląda na to, że to i owo jeszcze uda się naprawić. Z pewnością nie wszystko.

Gąsiorek jak słynny rycerz z La Manchy nie poddaje się. Wciąż pisze, szuka pomocy. Także u dziennikarzy. Bo sam nie może się przebić przez mur obojętności. A najbardziej boli go to, że w państwie, które twierdzi, że największym dobrem jest człowiek, przy budowie S-8 w rejonie Babich i Guzewa więcej pieniędzy wydano na ochronę gadów i płazów niż na pomoc okolicznym mieszkańcom i rolnikom.

(PO)

Słownik nieprzeciętnych rzgowian

STANISŁAW GIERASIŃSKI

Przynajmniej od ponad dwóch stuleci Gierasinięcy mieszkają w Rzgowie. Jeden z przedstawicieli tego rodu - Jan urodził się w 1794 roku, a jego syn był stolarzem. Z kolei potomek tego ostatniego – Franciszek był tkaczem w Łodzi, trafił do carskiej armii, a potem do niewoli. Gdy zakończyła się I wojna światowa, powrócił do rodzinnego Rzgowa, a następnego dnia przyjechali do niego, by zaoferować mu pracę w Policji Państwowej odrodzonego państwa polskiego. Brał udział m.in. w wojnie z bolszewikami i ochraniał plebiscyty na Śląsku. We wrześniu 1939 roku walczył pod Stanisławowem (dziś Iwanofrankowsk) i prawdopodobnie podzieliłby los wielu ówczesnych policjantów, ale nie opuściło go szczęście i w końcu października udało mu się powrócić do domu. Zmarł w 1973 roku, zostawiając trójkę dzieci, m.in. Józefa – ojca Stanisława, długoletniego radnego Rzgowa.



Józef (rocznik 1912) także był ciekawą postacią. Przez wiele lat pracował na kolei, podczas okupacji hitlerowskiej budował studnie artezyjskie, a po wojnie wylądował w zakładach im. Marchlewskiego, gdzie pracował w dziale głównego energetyka. Po 25 latach przeszedł na rentę i zmarł w 1988 roku. Po latach do tego samego zakładu trafił jego syn Stanisław (rocznik 1946).

Miał za sobą rzgową podstawówkę i znane w Łodzi Technikum Energetyczne na ulicy Skrzywana, a także pracę w Łódzkich Zakładach Radiowych i służbę wojskową. To właśnie w zakładach Marchlewskiego stał się pierwszorzędnym energetykiem, co sobie chwalił do końca pracy zawodowej.

Odejście z ŁZR nastąpiło w nieciekawej atmosferze. Był sumien-

nym pracownikiem, do tego bardzo wydajnym. Chciano go awansować, ale postawiono warunek, że musi wstąpić do ZMS, a potem PZPR. Miał wówczas inne plany, więc skończyło się na odejściu i zatrudnieniu w „Marchlewskim”.

- W tym dużym zakładzie nauczyłem się bardzo wiele, nabrałem szlif – wspomina po latach.

Jednak w 1973 roku przeniósł się do nowo wybudowanej stacji wodociągu Sulejów – Łódź w Kalinku. Budowa Zalewu Sulejowskiego trwała od końca lat sześćdziesiątych i właśnie ruszał wspomniany rurociąg zapewniający wodę dla rozbudowującej się Łodzi.

- Oficjalnie woda ruszyła do Łodzi w grudniu 1973 roku, tuż przed świętami Bożego Narodzenia. W uroczystym otwarciu stacji na Chojnach uczestniczył Gierek, który nie dojechał jednak do Kalinka – wspomina Stanisław Gierasinięcy.

W Kalinku był mistrzem ds. pomiarów elektrycznych, brygadzystą, na końcu swojej drogi zawodowej jako mistrz kierował zespołem mechanicznym i rurociągów. Robota odpowiedzialna i niełatwa. W kwietniu 2009 roku przeszedł na zasłużoną emeryturę, po 36 latach w tym zakładzie.

Praca zawodowa wypełniała znaczną część życia Gierasinięckiego, ale jego pasją od najmłodszych lat była też działalność społeczna, którą zaczynał w harcerstwie w połowie lat pięćdziesiątych, a potem kontynuował w Związku Młodzieży Wiejskiej.

Ówczesne władze Rzgowa na siłę chciały stworzyć ZMS, ale przekorna młodzież postawiła właśnie na ZMW. Organizację zakładał Tadeusz Salski i Agnieszka Salska – oboje wcześniej działający w harcerstwie. Pierwszym przewodniczącym ZMW był T. Salski, a jego zastępcą Gierasinięcy. W połowie lat sześćdziesiątych Gierasinięcy kierował już kołem w Rzgowie (do 1966 r.).

- Naszą świetlicę mieliśmy na parterze dawnej szkoły przy ulicy Rawskiej 8. Sami wyremontowaliśmy podłogi, scenę, wymieniliśmy instalację elektryczną. Co niedzielę przy magnetofonie organizowaliśmy wieczorki taneczne, młodzież przychodziła oglądać telewizję. Trzeba pamiętać, że były to zupełnie inne czasy i telewizor należał wówczas do rzadkości. Mieliśmy też własny chór młodzieżowy, który prowadził Tadeusz Salski, udzielaliśmy też korepetycji tym, którzy mieli kłopoty z nauką.

Po powrocie z wojska Gierasinięcy jeszcze przez blisko 2 lata kieruje ZMW. W 1971 roku zakłada jednak rodzinę i wycofuje się z organizacji młodzieżowej, ale nie rezygnuje z pracy społecznej. Między innymi kieruje społecznym komitetem budowy szkoły w Rzgowie, co kosztuje go немало zdrowia, bo wykonawcy tej inwestycji sparaliżowali sporo robot. Potem, w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, działa jako sekretarz w społecznym Komitecie Gazyfikującym Rzgów.

- A po 1989 roku, już w pierwszej kadencji nowej Rady Gminy

zostałem radnym i działałem do dziś, z czteroletnią przerwą. Czasami mam dość tej roboty, bo wielu mieszkańców nie wnika w skomplikowane uwarunkowania i ogranicza się jedynie do krytyki. A prawda jest przecież taka, że potrzeby i aspiracje mieszkańców wciąż są większe od możliwości gminy. Z drugiej strony patrząc, trzeba stwierdzić, że udało nam się sporo zrobić dla Rzgowa, o czym świadczy chociażby zbudowanie gazociągów, wodociągów i kanalizacji, a także hali sportowej, czy uporządkowanie centrum miasta.

Gierasinięcy należy do tych radnych, którzy gospodarskim okiem patrzą na Rzgów i potrafią tworzyć wizję miasta oraz wyznaczać kierunki rozwoju, a jednocześnie dostrzec to, co z pozoru jest mniej ważne ale bardzo uciążliwe – ową dziurę w jezdni czy pochylony znak drogowy.

Co sprawiło mu dotąd największą satysfakcję w działalności społecznej? Oczywiście jak wielu rzgowian cieszy się z nowej szkoły, hali sportowej i innych inwestycji, które wydają się dziś czymś oczywistym i normalnym, a przecież rodziły się w ciężkich bólach, ale jemu wryła się w pamięć pierwsza i jedyna wówczas latarnia w parku, którą zainstalowano chyba w 1990 roku. Walczył też przez lata o rynek w centrum miasta i teraz chciałby, aby powstał na nim kamienny stół, by okoliczni rolnicy mogli na nim sprzedawać swoje plony. Dumny jest też z nowego mostu na ulicy Zielonej, o który walczył przez lata.

Gierasinięcy wychował i wykształcił trójkę dzieci, dochował się 5 wnuków. Często można go spotkać na ulicy z półtorarocznym ukochanym Kubusiem (na zdjęciu). (P)

Na pozółklej fotografii HITLEROWSKI PORZĄDEK

Dokładne przyjrzenie się tej fotografii dostarcza więcej informacji niż niejedna opowieść. To zdjęcie, przedstawiające tramwaj w centrum Rzgowa, pochodzi z okresu okupacji hitlerowskiej, a ściślej mówiąc – z lat 1943-1945. Widoczna na tramwaju niemiecka nazwa Tuszyna – Tuschin - obowiązywała bowiem oficjalnie właśnie w tym okresie. Proponujemy także przy-

rzeć się otoczeniu przystanku: za wiatą widać konika, który być może oczekuje na tramwajowego pasażera, którego trzeba było odwiedzić do pobliskiej wsi. Jak widać, w tym miejscu nie było wówczas parku miejskiego.

Przypomnijmy przy okazji, że także w tym okresie obowiązywała niemiecka nazwa Rzgowa. Oficjalnie od 1943 roku Rzgów nazywał się Lancellenstatt. (Saw)



Mało stulatków

Wydużył się znacznie wiek życia Polaków i napotkanie dziś stulatka nie należy do rzadkości. Są regiony w kraju, gdzie mieszkańców w tym wieku jest sporo. Nie

dotyczy to jednak naszej gminy. Jak wynika z informacji udzielonych nam przez Elżbietę Olszańską z Urzędu Miejskiego w Rzgowie, w gminie nie ma obecnie ani jednej

osoby w wieku 100 lat, za to jedna obchodzić może ten piękny jubileusz w przyszłym roku. Wszystko też wskazuje na to, że „wysypu” stulatków nie będzie w kolejnych latach, być może 1 odnotujemy w 2016 roku, 2 – rok później, a ani jednego w 2018 roku.

(ER)

Lis w... szafie

Tego jeszcze nie było! Do jednego z mieszkań w Rzgowie dostał się lis. Ukrył się w szafie, gdzie go znaleźli. Leśniczy z Tuszyna doradził, by pootwierać drzwi i pozwolić zwierzęciu opuścić domostwo. Tak też się stało.

Takie sytuacje zdarzają się coraz częściej, bo dzikie zwierzęta coraz mniej boją się ludzi i blisko ich siedzib szukają schronienia. Do gospodarstw na wsi przychodzą nie tylko lisy, ale i sarny, także dziki pojawiają się na polach i działkach. Z czego to wynika?

- Człowiek coraz mniej szkodzi dzikiej zwierzynie, więc ta czuje się bezpiecznie w pobliżu naszych domów – wyjaśnia leśniczy z Tuszyna Marek Pawlak. – Z pewnością przybywa też dzikiej zwierzyny w lasach, co powoduje, że lisy czy sarny pojawiają się w pobliżu ludzkich siedzib, np. w Zofiówce czy Rydzynkach. Lisy wykopały tam jamy pod domkami letniskowymi. Dziką zwierzyną wchodzi też na drogi, ginąc często pod kołami pojazdów.

Niedawno zauważono sarnę między ogrodzeniem i ekranem

akustycznym przy S-8. Zwierzę jakimś sposobem znalazło dziurę w ogrodzeniu, ale nie potrafiło samodzielnie opuścić pałapki. Do akcji musieli wkroczyć drogowcy i umożliwić zwierzęciu bezpieczny powrót do lasu.

O tym że dzikie zwierzęta coraz częściej zbliżają się do człowieka, świadczy m.in. mała sarenka, którą przyniesiono do leśniczego Pawlaka. Wychowuje się w gospodarstwie leśniczego, ale kiedyś będzie musiała wrócić do swojego środowiska. Nastąpi to prawdopodobnie za kilka miesięcy, gdy będzie mogła sama poradzić sobie w lesie.

(P)

Rosną następcy Radwańskich

Turnieje i zawody sportowe są doskonałą okazją do sprawdzenia własnych możliwości, zweryfikowania umiejętności i, co najważniejsze, zdobycia na nowo chęci i motywacji do dalszej pracy. O ogromne znaczenie ma dla nas chęć zwycięstwa jak i uczestnictwo w samej rywalizacji. Dla dzieci i młodzieży są to wyjątkowe chwile przepełnione emocjami i oczekiwaniami.

Taki właśnie turniej przeprowadzono niedawno w rzgowskiej hali sportowej. Brały w nim udział głównie dzieci i młodzież korzystająca z naszych zajęć nauki gry w tenisa ziemnego, ale nie brakowało również nowych osób. Zawody zostały podzie-

lone na dwie grupy wiekowe. Młodsza rywalizowała w konkursach sprawnościowych związanych z tą dyscypliną, natomiast w starszej grupie rozgrywano mecze w formie uproszczonej. Wszyscy zawodnicy wykazali maksimum zaangażowania, a ro-

dzice i kibice mogli podziwiać ich umiejętności zdobywane przez ostatnie miesiące. Niezależnie od uzyskanego wyniku każde dziecko zostało nagrodzone pamiątkowym medalem oraz małym poczęstunkiem.

Organizatorów cieszyła dobra frekwencja na zajęciach jak i na zawodach.

Radosław Bubas
GOSTiR

Tancerze na medal

Druga edycja konkursu dla młodych tancerzy zorganizowanego wspólnie przez GOSTiR Rzgów i Szkołę Podstawową im. Jana Długosza w Rzgowie gościła w czerwcu na płycie hali sportowej. Podobnie jak w poprzednim roku, tancerze rywalizowali w kategorii solistów jak

i grup tanecznych. Zwiększyła się za to ilość kategorii wiekowych – dołączyli najmłodsi tancerze, czyli dzieci przedszkolne, pięcioletki i sześciolatki.

Rywalizacja jak również możliwość zaprezentowania i porównania różnych stylów, choreografii i rocznego dorobku tanecznego

dzieci jest niezwykle potrzebna i motywująca. Taki właśnie postawiliśmy sobie cel organizując wspomniane zawody. Konkurs otworzyli wspólnie: Iwona Skalska i Wojciech Skibiński.

Jako pierwsze prezentowały się grupy dzieci najmłodszych pokazując wspaniałe widowisko ubarwione oprócz tańca kolorowymi strojami. Najlepszą grupą w tej kategorii okazały się „Iskierki”



z Przedszkola Publicznego w Rzgowie. W przedziale wiekowym 7-9 lat zwyciężyła grupa „Ajen” ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Tuszynie. Wśród najstarszych uczestników najlepsze okazały się „Asy z piątej klasy” - przedstawiciele Szkoły Podstawowej w Kalinie. Wśród solistów jury postanowiło przyznać dwie pierwsze nagrody dla Natalii Kubas i Laury Biniek – obydwie ze SP w Rzgowie.

Obserwując cały turniej i porównując go z zeszłorocznym, jury zgodnie stwierdziło, iż zdecydowanie wzrósł poziom rywalizacji a prezentowane układy i stroje są praktycznie profesjonalne. Wszystkie zespoły i soliści zostali nagrodzeni pamiątkowymi statuetkami i dyplomami. Kolejny przegląd już za rok.

Radosław Bubas
Paula Filipczak

Tabela IV ligi Jesień 2014

		Punkty	Bramki	Zwyc.	Rem.	Por.
1	Zawisza Rzgów	12	12-3	4	0	0
2	KS Paradyż	9	7-4	3	0	1
3	LKS Rosanów	9	7-8	3	0	1
4	Ner Poddębice	7	9-4	2	1	1
5	Pilica Przedbórz	7	8-6	2	1	1
6	Warta Działoszyn	6	5-1	2	0	1
7	GKS II Bełchatów	6	5-2	2	0	1
8	Zjednoczeni Stryków	6	12-10	2	0	2
9	Polonia Piotrków	6	7-6	2	0	2
10	Astoria Szczerców	6	8-7	2	0	2
11	Zawisza Pajęczno	4	5-7	1	1	1
12	Mechanik Radomsko	4	5-6	1	1	1
13	Włókniarz Moszczenica	4	5-7	1	1	2
14	Piast Błaszki	3	6-7	1	0	2
15	Włókniarz Żelów	3	7-10	1	0	3
16	MKP Boruta Zgierz	1	2-3	0	1	1
17	Orzeł Nieborów	0	1-8	0	0	3
18	Widok Skierniewice	0	2-14	0	0	4

Terminarz IV ligi - Jesień 2014

10.08.	niedziela	godz. 17.00	Orzeł Nieborów – Zawisza	0 : 3
15.08.	piątek	godz. 17.00	Pilica Przedbórz – Zawisza	2 : 3
20.08.	środa	godz. 17.00	Zawisza – Widok Skierniewice	3 : 0
23.08.	sobota	godz. 17.00	Włókniarz Żelów – Zawisza	1 : 3
30.08.	sobota	godz. 15.00	Zawisza – KS Paradyż	
03.09.	środa	godz. 17.00	LKS Rosanów – Zawisza	
06.09.	sobota	godz. 16.00	Zawisza – Piast Błaszki	
13.09.	sobota	godz. 17.00	Zjednoczeni Stryków – Zawisza	
17.09.	środa	godz. 16.00	Zawisza – Astoria Szczerców	
20.09.	sobota	godz. 16.00	Ner Poddębice – Zawisza	
27.09.	sobota	godz. 15.00	Zawisza – MKP Boruta Zgierz	
04.10.	sobota	godz. 15.00	Zawisza – Polonia Piotrków	
12.10.	niedziela	godz. 15.30	Włókniarz Moszczenica – Zawisza	
18.10.	sobota	godz. 14.00	Zawisza – Warta Działoszyn	
25.10.	sobota	godz. 15.00	Mechanik Radomsko – Zawisza	
08.11.	sobota	godz. 12.00	Zawisza – Zawisza Pajęczno	
16.11.	niedziela	godz. 12.00	GKS II Bełchatów - Zawisza	

Torba i kij

Niełatwo jest pisać o kolegach, znajomych, idolach, którzy zwichnęli sobie życie. Jeśli poruszam taki temat to nie dla taniej sensacji i ku uciesze gawiedzi, ale żeby przestrzec młodzież, a szczególnie rodziców. Przez lata pracy w sporcie napatrzyłem się na młodych, którzy wcześniej zdobyli sławę i pieniądze, a później stoczyli po równi pochyłej.

Te refleksje nasunęły mi się po lekturze medialnej pyskówki połączonej z praniem rodzinnych brudów Stasia i Maćka Terleckich.

Ojciec, kiedyś wspaniały piłkarz, kolega króla Pelego, grał

w Cosmosie Nowy Jork razem z cesarzem futbolu Franzem Beckenbauerem. Potomek rodu Potockich, legenda łódzkiego NZS, niedoszły asystent historii UŁ, człowiek, który nie kłaniał się partyjnym bonzom i bezpieczeństwu. Bogaty do obrzydliwości ale pieniądze się go nie trzymały. Dzisiaj znalazł się na bruku, bez mieszkania i grosza przy duszy, obwiniając o to ukochanego syna Maćka Sam skromnie się przyznał, że jest alkoholikiem i lekomanem.

Takich tragicznych przykładów mogę przytaczać bez końca. Dwukrotny medalista olimpijski w boksie Leszek Bażyński po-

wiesił się. Inny bokser, Brunon Bendig, zdobywca brązowego krążka na igrzyskach w Rzymie, nie dał rady wypić całej gorzały tego świata. Bramkarz Widzewa i reprezentacji Polski Stanisław Burzyński wyskoczył przez okno. Zwłoki reprezentanta Polski z lat 60, obrońcy krakowskiej Wisły Ferdynanda Monicy znaleziono w śmietniku.

Jeden z najlepszych polskich piłkarzy, który lewą nogą wiązał krawaty, ogromny majątek wykopany w Poznaniu, Hamburgu i Atenach, przeznaczył na sponsorowanie kasyn i barów mlecznych. Twarz innego reprezentanta przypomina staropolską potrawę, kotlet mielony z siekaną modrą kapustą. Można by tak wyliczać bez końca.

Spośród byłych sportowców, bokserzy i piłkarze najczęściej

padają ofiarą alkoholu. Trzeba dużo silnej woli i wyobraźni, żeby nie poddać się presji dużych pieniędzy, nadmiaru wolnego czasu, częstego przebywania poza domem i spragnionych kumpli od kielicha.

Szczególne niebezpieczeństwa czyhają na piłkarzy, zarówno amatorów jak i zawodowców. Nie wierzę, moi drodzy, łkaniom kopaczy, że poza treningiem nie mają na nic czasu. Potworna harówka treningowa wraz z prysznicem, poza okresami przygotowawczymi, zabiera naszym wirtuozom aż dwie godziny dziennie. Później pojawia się dylemat, co począć z tak pięknie rozpoczętym dniem. Niektórzy uczą się, nieliczni robią maturę, wyjątki studiują, ale ogromna większość poprzestaje na życiowym wykształceniu.

Niewielu z nich przebijają się do elity i dorobi pieniędzy pozwalających godnie żyć po zakończeniu sportowej kariery. Większość żyje od meczu do meczu, od obozu do obozu, marząc w pijanym lub naćpanym widzie o kopaniu w zagranicznym klubie. Chyba zamiatać boiska lub strzyczyć na Wembley.

Te kilka słów prawdy niech będą przestrożą dla wszystkich młodych przyszłych herosów i ich nawiedzonych rodziców oczekujących, że synek zarobi na stare lata ukochanego tatusia. Oby nie skończyli jak upadłe gwiazdy. Wspominając dawne dobre czasy, odpoczywając na chodnikach czy w śmietnikach, zapijaczeni bohaterowie stadionów wyją po nocach: pij, pij, pij bracie pij, na starość torba i kij...

Marco Polo

Wieści z sołectw

ROMANÓW – w okolicznych lasach, podobnie jak w rejonie

pobliskiej Modlicy i Tuszyń, pojawiły się grzyby. Dogodna pogoda sprzyja wysypowi kurek i podgrzybków.

PRAWDA – drogowcy realizujący budowę drogi ekspresowej S-8 zapowiedzieli usunięcie wielu usterek i niedociągnięć w rejonie tej trasy, związanych

szczególnie z uszkodzeniem starych urządzeń melioracyjnych i okolicznych wiejskich dróg.

RZGÓW – sołtys Zenon Strycharski apelował, by ciężkie pojazdy nie wjeżdżały na ulicę Wąwozową zniszczoną w dużej części przez wody spływające podczas ulewnych opadów

deszczu. Podczas ostatniej sesji sołtys ujawnił też, że mieszkańcy piszą listy do Urzędu Miejskiego z prośbami o usunięcie różnych usterek, jednakże bardzo często brakuje jakiegokolwiek reakcji.

KALINKO – przy koszeniu i udrażnianiu rowów jakoś prac

pozostawia bardzo dużo do życzenia, co potwierdzają także mieszkańcy innych wsi. Radny Jan Owczarek niemal na każdej sesji Rady Miejskiej apeluje o zainstalowanie pulsującego światła lub lepsze niż dotąd oznakowanie niebezpiecznego skrzyżowania w rejonie OSP.

STOP AGRESJI DROGOWEJ

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społecznym Komenda Wojewódzka Policji w Łodzi uruchomiła specjalną skrzynkę elektroniczną, na którą można przysyłać materiały filmowe świadczące o agresywnym, rażąco naruszającym zasady bez-

pieczeństwa w ruchu drogowym, zachowaniu kierowców.

Osoby przysyłające materiały filmowe muszą mieć przy tym świadomość, że przekazując nagranie Policji jako potencjalni świadkowie zarejestrowanych zdarzeń, mogą być poproszeni

o udział w czynnościach w tej sprawie.

Jeśli byłeś świadkiem i masz taki film - prześlij!

Adres mailowy: stopagresjidrogowej@ld.policja.gov.pl

Dla pociągnięcia do odpowiedzialności sprawcy danego wy-

kroczenia niezbędne jest podanie - daty, godziny i miejsca zdarzenia (miejscowość, ulica, nr drogi)

- danych dotyczących pojazdu: numer rejestracyjny, marka

- danych zgłaszającego: imię, nazwisko, adres do korespondencji, ewent. numer telefonu.

Wobec piratów drogowych będą stosowane wszystkie

możliwe sankcje. Mogą to być konsekwencje z zakresu prawa karnego, ale również konsekwencje administracyjne - nałożenie punktów karnych oraz skierowanie sprawcy na badania psychologiczne, mające na celu stwierdzenie, czy ma on predyspozycje do posiadania uprawnień do prowadzenia pojazdu.

„Camerata” w Darłowie



Tygodniowy pobyt członków rzgowskiego chóru „Camerata” nad morzem w Darłównu zawoocował nie tylko wspaniałą opalenizną i niezapomnianymi wrażeniami, ale i przygotowaniem repertuaru na dwie wielkie imprezy z udziałem śpiewaków: Święto Rzgowa i Dożynki Gminne. Szefowa chóru Izabela Kijanka twierdzi, że takie wyjazdy są też doskonałą okazją do integracji zespołu.

Na zdjęciu: zwiedzanie Darłowa. Fot. GOK

Kadra Zawiszy Rzgów Jesień 2014

Bramkarze:

Jakub Pasiński	ur. 14.07.1992	190 cm	84 kg
Krzysztof Wawrzyński	08.01.1996	184	72

Obrońcy:

Piotr Czernik	12.12.1989	196	97
Adrian Górski	19.05.1995	185	75
Piotr Nawrocki	31.05.1985	181	80
Michał Osiński	05.09.1978	180	75
Michał Polit	28.02.1990	190	86
Benjamin Tonn	02.06.1991	183	77

Pomocnicy:

Tomasz Bogolewski	08.04.1992	180	75
Rafał Kubiak	20.11.1977	172	72
Damian Marcioch	06.03.1996	185	73
Jakub Mielczarek	13.05.1996	187	79
Filip Skupiński	01.09.1992	175	73
Marcin Wałęski	02.06.1995	181	78
Adam Wróblewski	31.01.1994	182	73

Napastnicy:

Karol Chmielewski	30.04.1995	176	68
Tomasz Kurstak	29.01.1983	181	84
Adrian Pluciennik	07.04.1988	182	81
Patryk Różalski	09.04.1995	178	66
Rafał Serwaciński	31.03.1990	177	76

Przybyli:

Bogolewski, Nawrocki (obaj Mszczonowianka), Kubiak (MKS Kutno), Marcioch (Widzew), Różalski (ŁKS - z drużyny juniorów), Wawrzyński (PTC Pabianice), Czernik, Górski, Wróblewski (z drużyny rezerw)

Ubyli:

Marcin Staniszewski (Chojniczanka), Tomasz Niżnikowski (szuka klubu), Andrzej Chmielecki, Bartosz Bronka (obaj ŁKS Bałucz), Witold Grzywiński (Warta Działoszyn), Marcin Dopierała (Ner Poddebice), Marcin Pękała (Sokół Aleksandrów), Krystian Wojtczak (ŁKS), Michał Sadowski (przerwał treningi), Łukasz Zajac (ŁKS Rosanów)

Prezes – Jan Nykiel

Trener – Piotr Kupka

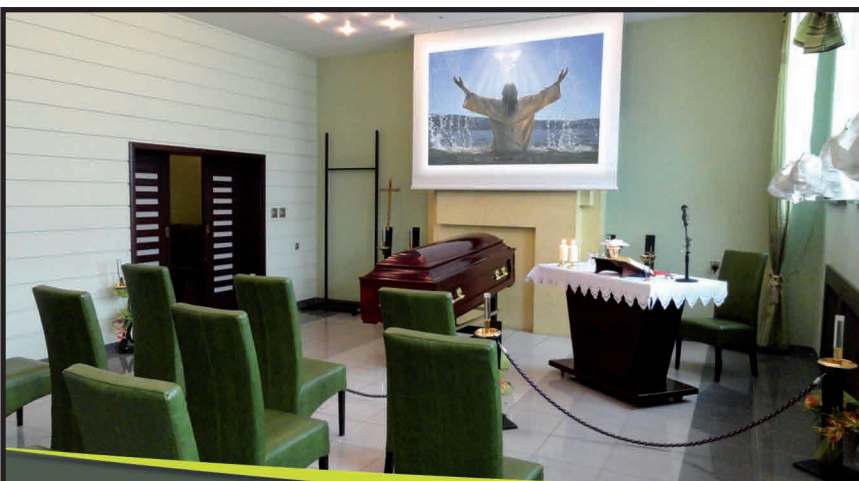
Kierownik drużyny – Stanisław Brych

OGŁOSZENIA

- Sprzedam działkę budowlaną, 1530 m kw., Rzgów, ul. Bema, tel. 500-128-002
- Sprzedam – wynajmę budynek 180 m kw. w Tuszynie, tel. 508-173-051
- Usługi spawalnicze, dojazd, tel. 668-300-078
- Księgowa poszukuje pracy, tel. 602-620-017
- Pokoje do wynajęcia, tel. 696-027-601
- Pokoje do wynajęcia w Rzgowie, tel. 505-615-861

- Magazyn 40 m kw. wynajmę, Rzgów, k. McDonalda, tel. 533-141-770
- Sprzedam działkę 1029 m kw., Starowa Góra, tel. 796-343-436
- Koszenie kosą spalinową, tel. 600-989-671
- Do prac gospodarczych, do rywco, tel. 214-16-32
- Do wynajęcia 40 m kw. na magazyn, Rzgów, tel. 604477146
- Sprzedam dom 190 m kw. w Rzgowie, tel. 505-615-861
- Lokal w samym Centrum Rzgowa do wynajęcia, tel. 601-363-875

- Kształtki hydrauliczne sprzedam b. tanio, tel. 604-477-146
- Kupię dom w Rzgowie, tel. 880-440-780
- Działkę rolno-budowlaną sprzedam, Rzgów, tel. 514034393
- Lokal w samym Centrum Rzgowa do wynajęcia, tel. 601-363-875
- 40-latek szuka pracy w gm. Rzgów, tel. 603-294-484
- Spawanie aluminium, stal nierdzewna, tel. 668-300-078
- Magazyn do wynajęcia w Tuszynie, 150 m kw., przy trasie na Katowice, tel. 512-246-351



USŁUGI
POGRZEBOWE
WŁASNE
KREMATORIUM



Trumny i urny naszej produkcji to TAŃSZY POGRZEB

www.klepsydra.pl

infolinie 801 33 73 00; 42 633 73 00

Sieć zakładów pogrzebowych - Filia: Rzgów, ul. Zachodnia 2

INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie ul. Plac 500-lecia 22	tel. 42 214-12-10 fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Policja	997
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Posterunek Policji Rzgów, pl. 500-lecia 6	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy (Starowa Góra od nr. 40, Tadzín, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dw.)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy (Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	tel. 42 214-10-07
Komisariat Policji Rzgów Rzgów, Plac 500-lecia 6	tel. 42 214-10-07
Ochotnicza Straż Pożarna Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	tel. 42 214-10-08
Biblioteka Publiczna Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Gminny Ośrodek Kultury Rzgów, ul. Rawska 8	tel. 42 214-13-12
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej Rzgów, ul. Rawska 8	tel. 42 214-21-12
Gminny Ośrodek Zdrowia Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. 42 214-11-72, 214-11-73
Ośrodek Dziennego Pobytu Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. 42 214-12-93
Parafia rzymskokatolicka Rzgów, pl. 500-lecia 7	tel. 42 214-10-04
Przedszkole Publiczne Rzgów, ul. Szkolna 1	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Szkoła Podstawowa, Guzów	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. 42 214-10-39
Gimnazjum Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. 42 214-13-39
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	fax 42 214-10-39
Zakład Wodociągów i Kanalizacji ul. Stawowa 11	tel. 42 214-11-30
Zakład Energetyczny SA Pabianice ul. Piłsudskiego 19	tel. 42 214-11-91
Zakład Gazowniczy Pabianice, ul. Partyzancka 110	tel. 42 675-1000
	tel. 42 213-06-81, 213-06-82

W Tesco zmiany?

Według „Financial Times” Bruno Monteyne, analityk firmy Bernstein uważa, że Tesco po zmianie na stanowisku prezesa mogłoby zdecydować się na radykalny plan, oznaczający rozdzielenie biznesu w Wielkiej Brytanii. Sieć mogłaby operować mocno dyskontowymi sklepami w regionach, gdzie najważniejsza dla klientów jest cena, natomiast w miejscach, gdzie konsumenci są bardziej zamożni, stawiać na placówki z produktami w wyższych cenach, „ponieważ przeciętny rosyjski bankowiec z centrum Londynu nie potrzebuje niskich cen”. W ten sposób Tesco zmniejszyłoby zagrożenie ze strony niemieckich dyskontów, takich jak Aldi i Lidl, podobnie jak uczyniło to w latach 90., gdy zdecydowało się na wprowadzenie marki Value. Jego zdaniem Tesco pod nowymi rządami zacznie wracać do swoich korzeni. Oznacza to zaprzestanie marnowania nakładów na inwestycje na przykład w rozwój tabletu Hudl, a skupienie się na fundamentach: przede wszystkim ofercie spożywczej.

Zdaniem analityka, Tesco może rozważyć zmniejszenie obecności w niektórych krajach, można się też spodziewać, że sieć sprzeda cztery firmowe samoloty. Cięcia mogą dotknąć nawet karty lojalnościowej Clubcard i Tesco Bank. Przypomnijmy, że od października 2014 r. nowym prezesem Tesco będzie Dave Lewis (poprzednio pracował w koncernie Unilever), który zastąpi na tym stanowisku Philipa Clarke’a. Rozpoczęty przez Clarke’a ok. 20 miesięcy temu proces odbudowy Tesco zakładał m.in. odnowienie i przemodelowanie największych sklepów, w celu uczynienia ich bardziej przyjaznymi dla klienta. Oprócz tego poprawiony miał zostać wachlarz produktów żywnościowych, jak również rozwijany miał być program dla posiadaczy kart zniżkowych Clubcard. Strategia Clarke’a dla Tesco zakładała także rozwój sprzedaży on-line, w tym usługi Click & Collect. W lutym 2014 r. Tesco poinformowało dodatkowo o planach przeznaczenia 200 mln funtów brytyjskich na obniżki cen swoich produktów, aby odpowiedzieć na szybki rozwój dyskontów.

OGŁOSZENIA

- Do wynajęcia 65 m kw., Gospodarz, tel. 512-382-765
- Sprzedam - wynajmę budynek 180 m kw. w Tuszynie, tel. 508-173-051
- Tapicerstwo meblowe, Starowa Góra, tel. 796-343-436
- Sprzątanie wnętrz, mycie okien, tel. 886-721-934
- Plac 1500 m kw. przy DK-1 wynajmę, tel. 533-141-770
- Dom 80 m kw. do wynajęcia, 4 km od Rzgowa, tel. 601363875
- Operaty szacunkowe, tel. 601-212-313
- Do wynajęcia lokal w centrum Rzgowa, tel. 601-363-875

Kierownik budowy
Z uprawnieniami ogólnobudowlanymi, wodno-kanalizacyjnymi i c.o., poprowadzi budowy
tel. 604-381-688

- Magazyn do wynajęcia, 180 m kw., tel. 605-060-104
- Magazyn do wynajęcia w Rzgowie, przy „Ptaku”, tel. 609-136-555
- Rodzina szuka mieszkania, domku do wynajęcia w Rzgowie, tel. 515-801-823
- Kupię działkę w Rzgowie lub okolicy, tel. 516-527-355
- Sprzedam 1 ha .inwestycyjne k. „Ptaka”, tel. 530-347-057
- Lokal na serwis samochodowy, 130 m kw., Rzgów, tel. 604-073-997
- Wycena nieruchomości, tel. 694-348-071
- Rzeczoznawca majątkowy, tel. 668-039-086
- Rzeczoznawca majątkowy, tel. 694-348-071
- Angielski – korepetycje, tel. 663-430-850
- Tanio pranie dywanów i tapicerki, tel. 665-121-391
- Usługi komputerowe, obsługa informatyczna firm, tel. 691-834-376
- Poszukuję magazynu do wynajęcia w rejonie CT PTAK, 100-300 m kw. tel. 500-109-339
- Działki budowlane sprzedam, w Starowej Górze, tel. 508086244
- Korepetycje z chemii, studentka, tel. 504-444-400

SPRZEDAMY

nieruchomość o powierzchni 2958 m kw. położoną w Rzgowie, ul. Letniskowa 2, zabudowaną budynkami:

- **mieszkalno-użytkowym o pow. 570 m kw.**
- **gospodarczym o pow. 220 m kw.**

Pisemne oferty prosimy kierować na adres:

PPH POLDROB SA

92-202 Łódź, ul. Piłsudskiego 92

Blizsze informacje: tel. 42 674-04-67

- Fryzjer przyjmie uczennicę, tel. 605-729-099
- Komputerowe usługi, obsługa informatyczna firm, tel. 691-834-376
- Pranie tapicerki samochodowej, mycie i sprzątanie, tel. 502-137-422
- Wynajmę 132 mkw. powierzchni handlowo-usługowej w Starowej Górze, tel. 609610005
- Wynajmę 2 budynki w centrum Rzgowa – na hurtowni, sklepy, warsztat samochodowy, tel. 604-073-997
- Sprzedam plac z budynkiem (sklepy), centrum Rzgowa, tel. 512-567-676
- Posprzątam, umyję okna, wypiorę dywan, tel. 886-934-721
- Pokoje 2-,3-osobowe, umeblowane - do wynajęcia, nowy budynek, parking, tel. 503337244
- Do wynajęcia magazynu: 200,60,50 i 25 m kw., Rzgów, tel. 601-433-910
- Producent ogrodzeń – siatki, panele, słupki, drut, tel. 502-625-644
- Posiadam do wynajęcia mieszkanie 2-pokojowe w bloku, Bałuty, tel. 501-076-322, 501-126-504
- Chemia – korepetycje, nauczyciel z 20-letnim stażem, tel. 601-948-730
- Do wynajęcia 2 pokoje, kuchnia, łazienka w Starej Gadce, tel. 42 214-15-54
- Korepetycje z angielskiego i matematyki, tel. 605-424-043
- Usługi komputerowe, obsługa informatyczna firm, tel. 691-834-376
- Opiekunka do dziecka, dzieci do lat 5, Tuszyna, tel. 503588702
- Sprzedam części do Renault 19, tanio, tel. 797-282-317, 513-398-272
- Młody, zdolny bez nałogów podejmie pracę, najlepiej w budownictwie, tel. 506-420-583
- Kupię działkę budowlaną w Rzgowie lub Starowej Górze, okolicy, tel. 509-357-138
- Układanie kostki brukowej oraz prace remontowo-budowlane, tel. 519-845-574
- Władysławowo - wydzierżawienie punkt handlowy 8 m kw., blisko plaży, za sezon 9 tys. zł, tel. 609-207-782
- Noclegi, wysoki standard, tanio, Starowa Góra, tel. 503-815-609

USŁUGOWY ZAKŁAD KOMINIARSKI

ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

- czyszczenie przewodów kominowych
- odbioru budynków
- opiniowania odbiorów gazowych
- wykonywania corocznych opinii kominiarskich

Mistrz Kominiarski Piotr Zawadzki
tel. 42 646-05-63; 695-931-495

GAZETA RZGOWSKA

Wydawca:
Stowarzyszenie Przedsiębiorców Rzgowa
ul. Plac 500-lecia 14
95-030 Rzgów
tel.: 42 235-26-28
fax: 42 214-18-41
Redakcja: tel.: 42 235-26-28

www.gazetarzgowska.pl
redakcja@gazetarzgowska.pl

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106

Redaguje zespół:

Ryszard Poradowski - redaktor naczelny,
Reklama: reklama@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi, ul. Skorupki 17/19
Kolportażem „Gazety Rzgowskiej” zajmuje się firma „Ulotex 2. Iwona Kozłowska” z Łodzi.



PTAK FASHION CITY

JEDYNE W EUROPIE **MIASTO MODY**

WIELKIE OTWARCIE

29 SIERPNIĄ 2014

W OBECNOŚCI GWIAZD:

KENZO TAKADA, ANNA FENDI, PATRIZIA GUCCI

www.ptakfashioncity.com

Wydarzenia Towarzyszzące:



MIĘDZYNARODOWE
TARGI MODY
29-31 SIERPNIĄ 2014



Forum Gospodarcze
Ptak Fashion City 2014

Gość Honorowy: **Prezydent Lech Wałęsa**

Współorganizator Forum Gospodarczego:

LWV fundacja
INSTYTUT
LECHA WAŁĘSY